Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 181 (1497) B PONIEDZIAŁEK, 2 LIPCA 1951 ROKU CENA 15 gr

Czyn Lipcowy wzmocni potencjał gospodarczy kraju

1.200 tys. zł dadzą załogi Nowej Huty

Dodatkowe zobowiązania produkcyjne »Wizowa«

Załogi zakładów produkcyjnych w całym kraju odpowiadają na apel robotników huty „Kościuszko".

Czyn Lipcowy robotników polskich wzmocni potencjał gospodarczy kraju setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji, milionami złotych wygospodarowanych oszczędności, nowymi kadrami fachowców, wyszkolonych pod kierunkiem doświadczonych przodowników pracy.

Wartość zobowiązań podjętych na terenie budowy kombinatu **NOWA HUTA** przekracza 570 tys. zł. Robotnicy zatrudnieni przy budowie miasta Nowa Huta dotychczas podjęli zobowiązania przekraczające wartość 600 tys. zł.

Realizacja zobowiązań murarzy umożliwi oddanie do użytku w 22 bm. 17 olbrzymich bloków mieszkalnych.

Liczne zobowiązania produkcyjne podejmują zakłady przemysłowe **KRAKOWA.** 500 tys. zł wynosi wartość zobowiązań podjętych przez pracowników **Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury, Fabryki Wyrobów Gumowych „Semperit" i Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych.**

Dziesiątki zakładów przemysłowych z całego **WOJ. OPOLSKIEGO** podjęło już apel huty „Kościuszko". Ostatnio do Czynu włączyły się załogi huty **„Andrzej"**, huty **„Małapanew"** i cementowni **„Bolko".**

Robotnicy wykończalni i modelarni huty **„Małapanew"** zwiększą wydajność pracy o 10 proc., co pozwoli na wykonanie lipcowych planów produkcyjnych w 118 proc.

Robotnicy cementowni **„Bolko"** wyprodukują dodatkowo w czasie od 1 do 22 bm. 400 ton cementu i 400 ton klinkieru.

Zobowiązania załogi zakładów **„Solvay"** przyniosą Państwu ponad 400 tys. zł oszczędności.

Załoga zakładów chemicznych „WIZOW" w Czynie Lipcowym wyprodukuje 10 proc. kwasu siarkowego ponad plan — oznacza to, że kraj nasz otrzyma dodatkowe setki ton nawozów sztucznych.

Załoga **Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego** podjęła liczne zobowiązania, których realizacja da oszczędności na sumę ponad 1.400 tys. zł.

Załoga Łódzkich Zakładów Odzieżowych podjęła zobowiązanie wyprodukowania ponad plan dziesiątków tysięcy sztuk odzieży, wartości ok. 840 tys. zł. Robotnicy PZW im. A. Struga w ŁODZI, przysporzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję, wartości 663 tys. zł.

Pracownicy działów administracyjnych **ZPB im. 1 Maja**, upłynnią remanenty wartości ponad 3 mil. zł.

W zakładach im. **Armii Ludowej** w **ŁODZI** załoga wykańczalni i farbiarni wyprodukuje ponad plan lipcowy 120 tys. metrów wykończonych tkanin.

Robotnicy farbiarni **ZPW im. Findera** w **BIELSKU** do 22 bm. ufarbują ponad normę 1000 kg surowca, a wielowarsztatowi tkacze tych zakładów— **Gesler i Mrowiec** produkować będą dodatkowo po 1500 wątków przędzy dziennie.

Zobowiązania zespołowe i indywidualne załogi **Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. „Komuny Paryskiej"** przekraczają wartość miliona złotych.

Zobowiązania załóg farbiarni i drukarni **Rudzkiej Wykończalni w Rudzie Pabianickiej** mają na celu zmniejszenie zużycia chemikalii przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji. Przysporzy to Państwu około 110 tys. złotych oszczędności.

Pierwszy odzew chłopów

Na zebraniu poświęconym omówieniu przygotowań do akcji żniwnej chłopi z gromad Stare Targi w pow. sztumskim postanowili dla uczczenia rocznicy PKWN skrócić czas akcji żniwnej o 15—20 dni i wezwali do współzawodnictwa w czynie lipcowym sąsiednie gromady. Podobne zobowiązania podjęli chłopi gromady Gowino w pow. morskim.

Prezydium Kongresu Nauki

W prezydium I Kongresu Nauki Polskiej zasiedli najwybitniejsi uczeni polscy.

Na zdjęciu dolnym siedzą od lewej: rektor Politechniki Warszawskiej, prof. dr. E. Warchałowski, wiceminister W. Jastrzębski, rektor prof. dr. F. Czubalski, prof. W. Wierzbicki.

Obok — rektor U.J. prof. dr. T. Marchlewski, prof. dr. Z. Biernawski dyr. IBL prof. S. Żółkiewski i rektor SGP i S. prof. dr. Cz. Nowiński.

Foto WAF

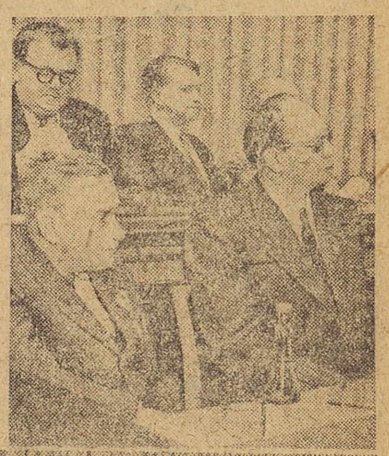

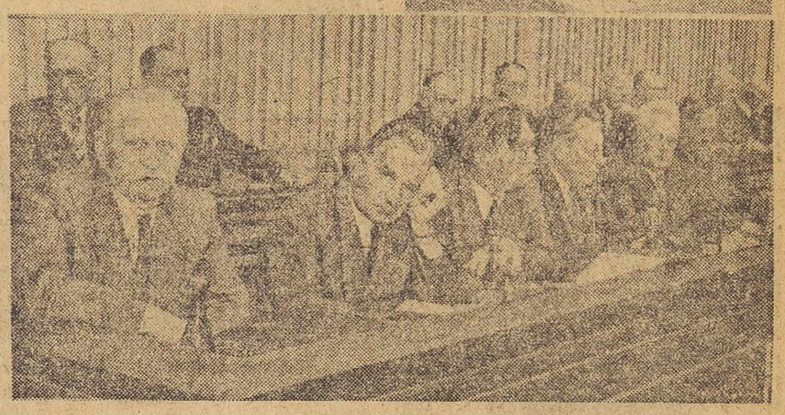

W 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Chin

Depesza KC PZPR

Z okazji 30-tej rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin KC PZPR wystosował następującą depeszę:

„Do KC
Komunistycznej Partii Chin
PEKIN

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budowie nowych demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej sławnej Partii, utworzonej pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej Partii, która stosując słusznie nieśmiertelne nauki marksizmu - leninizmu stała się pod przewodem towarzysza Mao Tse-tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiało ono jeszcze mocniej podstawami imperializmu światowego i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym, niezwyciężonym Zw. Radzieckim, jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zaporę przeciwko imperialistycznej agresji.

Życząc całemu narodowi chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia Partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem Wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

KC PZPR".

W wyniku zdecydowanego poparcia opinii światowej dla propozycji Malika

Rząd USA udzielił gen. Ridgway'owi instrukcji w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei

WASZYNGTON (PAP) Zastępca ministra obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że St. Zjednoczone skierowały do gen. Ridgway'a ogólne instrukcje w sprawierokowań o przerwanie ognia w Korei. Lovett zakomunikował, że instukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

NOWY JORK (PAP) Jak donosi radio nowojorskie, gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

OSLO (PAP) Dziennik „Friheten" cytuje oświadczenie przedstawiciela lewego skrzydła norweskiej partii robotniczej, sędziego Sądu Najwyższego — Dala na temat niedawnego przemówienia radiowego Malika, delegata radzieckiego w ONZ.

„Propozycja Malika — oświadczył Dal — stanowi pierwszy krok na drodze do osiągnięcia porozumienia w Korei... Obecnie kolej na Amerykę i jej sojuszników. Jeżeli pragną oni istotnie pokoju w Korei powinni bez namysłu przyjąć propozycję Malika.

HAGA (PAP) Rząd holenderski otrzymuje wiele depesz z różnych części kraju, domagających się poparcia propozycji Malika w sprawie Korei.

Na jednym z placów Hagi odbył się masowy wiec zorganizowany przez oddział partii komunistycznej. Uchwalono rezolucję wzywającą rząd holenderski do poparcia propozycji Malika.

W ostatnich dniach w Holandii wzmogła się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, który podpisało już 200 tys. Holendrów.

Szczera wypowiedź

PRAGA (PAP) Jak donosi z San Francisco korespondent agencji Telepress, strach wielkiego kapitału USA przed perspektywą pokoju znalazł wyraz w szczerej wypowiedzi jednego z potentatów giełdowych USA na naradzie bankierów w Los Angeles.

Przewodniczący największego towarzystwa inwestycyjnego „Selected American Chares Incorporated" Rubin oświadczył: „Jeżeli dojdzie do pokoju, to trudno wyobrazić sobie, co zastąpi program obronny jako podporę naszej gospodarki".

NOWY JORK (PAP) Wiadomości o perspektywach pokoju w Korei wywołały dalszy spadek akcji zarówno na giełdzie nowojorskiej jak i na giełdzie towarowej w Chicago. Doniesienia o rozmowie między Gromyką i ambasadorem Kirkiem spowodowało natychmiastową zniżkę kursu sięgającą w niektórych wypadkach trzech dolarów na akcji. Tendencja zniżkowa objęła ostatnio stal, naftę, koleje, nikiel, miedź, chemikalia, telefony, telegrafy, samoloty, papier itd.

Obchody Święta Lotnictwa ZSRR

1 bm. narody Zw. Radzieckiego uroczyście obchodziły Dzień Floty Powietrznej ZSRR.

Na lotnisku tuszyńskim pod Moskwą odbyły się tradycyjne pokazy lotnicze, które zgromadziły setki tysięcy osób.

STARANNIE I SZYBKO

ŻNIWA za pasem. — Sprzyjająca pogoda wpływa na znaczne ich przyspieszenie. Nadchodzi więc gorący okres w rolnictwie — okres walki o sprawne, staranne i terminowe przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej. Powodzenie tej kampanii zależne jest od należytego jej przygotowania i szturmowego przeprowadzenia w oparciu o pełną mobilizację wszystkich sił.

Akcja przygotowawcza do tegorocznych żniw została zawczasu we wszystkich szczegółach zaplanowana. W myśl specjalnej uchwały Rady Ministrów w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w r. 1951 — nad sprawnym, terminowym i planowym przeprowadzeniem tegorocznych żniw i omłotów czuwać będą prezydia rad narodowych, ZSCh, organizacje społeczne oraz wszystkie resorty administracyjne i gospodarcze, zainteresowane bezpośrednio lub pośrednio sprawami produkcji rolniczej. Obecnie prezydia rad narodowych, przy współudziale ZSCh, organizacji społecznych i politycznych, przeprowadzają zebrania w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych oraz we wszystkich PGR, na których omawiane są i ustalane sposoby i środki należytego wykonania zbiorów, podorywek, siewu, poplonów, omłotów i przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Ponadto ustalone są szczegółowe plany pomocy sąsiedzkiej oraz pomocy młodzieżowych organizacji masowych ZMP i SP.

SPRAWNE przeprowadzenie akcji żniwnej i omłotowej zależne jest w dużej mierze od należytego przygotowania i pełnego wykorzystania parku traktorowego i maszyn rolniczych. Stan parku traktorowego jest obecnie o 5.120 jednostek większy niż w roku ub. Ponadto PGR-y, POM-y, SOM-y i TOR-y zostały zaopatrzone w odpowiednią ilość części zamiennych do maszyn i traktorów oraz w materiały pędne i pomocnicze artykuły techniczne.

Wzrosła również bardzo jakość i ilość maszyn rolniczych. Wiele maszyn otrzymaliśmy ze Zw. Radzieckiego, a ponadto fabryki w Kutnie, Płocku i Lublinie dostarczyły nowych maszyn, nie produkowanych dotychczas w kraju. Po raz pierwszy w tym roku, pracować będą przy omłotach m. in. wielkie nowoczesne młocarnie o wydajności ok. 10 q ziarna na godzinę. Żniwa przeprowadza w tym roku 2.200 nowych żniwiarek i 1.500 nowych snopowiązałek.

OBIEKTYWNE warunki, zapewniające pomyślne przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej, zostały więc należycie przygotowane. Obecnie chodzi o to, aby w odpowiednim momencie cały aparat został bez zwłoki uruchomiony i pracował bez zacięć i zgrzytów. Nie mogą się powtórzyć niedociągnięcia z roku ub., że wspomnimy tylko nierównomierne zaopatrzenie gospodarstw rolnych w sprzęt mechaniczny, co powodowało liczne przestoje oraz niepełne jego wykorzystanie, brak części zamiennych i niedbałe przeprowadzanie remontów, co unieruchomiało pewną ilość traktorów i maszyn. Więcej troski i starań wymaga również sprawa organizacji brygad żniwnych i w ogóle właściwego zaopatrzenia niektórych okręgów w siłę roboczą. Łączy się z tym konieczność wczesnego i dokładnego zaplanowania brygad żniwnych i w ogóle opracowania planów roboczych przez ustalenie składu osobowego brygad polowych, terenu prac, ich terminu oraz przydziału siły pociągowej. Znaczną pomocą w tegorocznych żniwach będzie udział w nich 5.000 junaków SP oraz 3 i pół tys. ZMP-owców.

Należy się liczyć z tym, że spółdzielnie produkcyjne ukończą znacznie wcześniej kampanię żniwną niż gospodarstwa indywidualne, już chociażby dlatego, że posiadają one lepszy, nowocześniejszy sprzęt. Jest więc rzeczą wielce wskazaną, aby spółdzielnie po zakończeniu swych prac żniwnych okazały pomoc gospodarstwom indywidualnym mało- i średniorolnym.

Szybkie przeprowadzenie żniw, pełne wykorzystanie sprzyjających warunków atmosferycznych, jest jednym z warunków decydujących o ilości i jakości zbiorów. Czasu straconego i opóźnień nie da się w rolnictwie w żadnym wypadku odrobić nawet kosztem największego wysiłku, co jest możliwe w innych gałęziach produkcyjnych, np. w przemyśle. Oczywiście, tempo prac żniwnych nie może odbywać się kosztem jakości tych prac. Zasada oszczędności każdego źdźbła, każdego kłosa, każdego ziarna, walka z marnotrawstwem obowiązuje w równej mierze rolnictwo, jak i inne gałęzie naszej gospodarki narodowej.

TEGOROCZNA kampania żniwna będzie wymagała znacznie większego wysiłku już chociażby dlatego, że mamy dokonać zbiorów zbóż z obszaru o ok. 30 tys. ha większego niż w roku ub.

Jesteśmy w przededniu walki o chleb dla ludności miast i wsi. Walkę tę musimy przeprowadzić zwycięsko. Stanowi ona bowiem niezmiernie ważną część składową naszego Planu 6-letniego, naszego pokojowego budownictwa.

T. D.

Pod znakiem powiązania nauki z Planem 6-letnim

obrady 10 sekcji Kongresu

z udziałem delegatów zagranicznych

30 czerwca b.r., w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej, obrady toczyły się w sekcjach.

Obradowało 10 sekcji: nauk ekonomicznych, matematyki, fizyki i astronomii; energetyki i elektrotechniki; budowy maszyn i technologii mechanicznej; inżynieryjno - budowlanych; chemii i technologii chemicznej; o ziemi; biologii i nauk rolniczych; medycznych oraz sekcja nauk społecznych i humanistycznych, która poza posiedzeniem plenarnym obradowała w 6-ciu zespołach, obejmujących pod sekcje.

Przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach był wygłoszony na posiedzeniu plenarnym referat prof. dr J. Dembowskiego „O organizacji nauk w Polsce Ludowej". Toczyła się żywa dyskusja nad referatami sekcyjnymi i podsekcyjnymi, poprzednio udostępnionymi uczestnikom Kongresu.

W obradach, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, brali również czynny udział uczeni zagraniczni, którzy przybyli na Kongres.

Poruszano kluczowe zagadnienia referatów oraz wysunięto szereg wniosków, dotyczących zasadniczej problematyki naukowej, uwzględniających wszechstronniejsze powiązanie nauki z Planem 6-letnim.

Wnioski te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedyskutowaniu przez sekcje zostaną skierowane do Głównej Komisji Wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na Plenum Kongresu.

Goście z Bułgarii

30 czerwca przybyła do Warszawy delegacja Bułgarskiej Akademii Nauk w osobach: prof. A. **Chadziłow** i prof. I. **Leonow.**

Aktywna działalność lotnictwa ludowego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło 30 czerwca:

„Oddziały koreańskiej armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, prowadzą walki o lokalnym znaczeniu przeciwko wojskom interwentów amerykańsko-angielskich i armii lisynmanowskiej.

W nocy z 29 na 30 czerwca eskadry bombowców nocnych armii ludowej dokonały potężnego nalotu w rejonie koncentracji wojsk nieprzyjacielskich na północ od miasta Iczionbu, obrzucając je bombami.

30 czerwca oddziały strzelców-niszczycieli strąciły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

W nocy 28 czerwca kilka eskadr nocnych bombowców lotnictwa armii ludowej bombardowało i ostrzeliwało obiekty wojenne nieprzyjaciela w Inczon, Jondynph, Eosan i w okolicach Munsan, zadając nieprzyjacielowi wielkie szkody. Oddziały obrony wybrzeża zatopiły okręt strażniczy nieprzyjaciela.

Uchwały Światowej Rady Pokoju oficjalnymi dokumentami Rady Bezpieczeństwa

Pismo Malika do sekretariatu ONZ

NOWY JORK (PAP) 29 czerwca stały przedstawiciel ZSRR w ONZ J. Malik, pełniący w czerwcu funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, wystosował do sekretariatu ONZ pismo, w którym donosi, iż zgodnie z prośbą Pana Joliot-Curie, 28 czerwca przyjął członków delegacji Światowej Rady Pokoju przebywających w St. Zjednoczonych — Paula Robesona i p. Klementynę Paolone (Pani Paolone reprezentowała członka delegacji p. Uphausa, który przebywa obecnie na Kongresie w obronie pokoju w Chicago), którzy na zlecenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot-Curie wręczyli mu, jako przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa następujące dokumenty:

I. Orędzie do ONZ, uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie ub. r. i rezolucje, uchwalone na I Sesji Światowej Rady Pokoju.

II. Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju P. **Robesona** wręczone przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca b.r.

III. Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju dr **Uphausa**, wręczone przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca 1951 r. (Dokumenty w załączeniu).

„Proszę — stwierdza pismo — o opublikowanie niniejszego pisma i załączników jako dokumentów Rady Bezpieczeństwa do wiadomości członków Rady."

Potężna olejarnia w Brzegu rozpocznie produkcję już w bm.

Już w lipcu b.r. rozpocznie pracę nowy potężny obiekt przemysłowy — zakłady olejarskie, które powstają w BRZEGU na Ziemiach Odzyskanych, na ruinach cukrowni zniszczonej działaniami wojennymi.

Praca w zakładach w Brzegu została całkowicie zmechanizowana. Zainstalowano również wszelkie urządzenia z zakresu ochrony zdrowia i bezpieczeństwa robotników. Podczas gdy w jednym z największych w Polsce zakładów tego typu „Union" jeden cykl produkcji obsługuje 100 robotników, to nowy kombinat przerabiać będzie ten sam tonaż przy obsłudze zaledwie 13 robotników w przeszło 2-krotnie krótszym czasie. Jednocześnie wzrasta przy tym wydajność oleju z 1 t. ziarna o 50—60 kg.

W zakładzie zastosowana będzie po raz pierwszy w Polsce metoda ekstrakcji ciągłej, który całkowicie eliminuje wszelkie czynności, przy których robotnicy narażeni byliby na szkodliwe wyziewy benzyny i produktów odpadkowych.

»Prawda« o otwarciu I Kongresu Nauki Polskiej

MOSKWA (PAP) „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o otwarciu I Kongresu Nauki Polskiej oraz podaje sprawozdanie z pierwszego dnia obrad.

Pod hasłem »przeciw wojnie i faszyzmowi«

I Amerykański Kongres Pokoju

rozpoczął obrady w Chicago

NOWY JORK (PAP). W obecności 3.500 delegatów ze wszystkich stanów USA i 3.000 gości rozpoczęły się 29 czerwca w Chicago obrady I Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju, zwołanego z inicjatywy organizacji p. n. „Pochód Amerykanów w obronie pokoju".

Kongres odbywa się pod hasłami zakończenia wojny w Korei, walki przeciw wskrzeszeniu faszyzmu, przeciw remilitaryzacji Niemiec zach. i Japonii, walki przeciwko przygotowaniom wojennym w USA, w obronie praw obywatelskich i o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Otwarcia obrad, dokonał wybitny chicagowski bojownik o pokój — pastor **Evans.** Przewodniczącym sesji obrany został członek Światowej Rady Pokoju, pastor W. **Uphaus.** W prezydium Kongresu zasiedli m. in.: P. **Robeson,** przewodniczący organizacji „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" i członek Światowej Rady Pokoju — dr **Dubois,** przewodniczący Kongresu Obrony Praw Obywatelskich — **Patterson,** wybitny fizyk atomowy prof. **Morrison,** sekretarz zw. zaw. robotników samochodowych w Detroit W. **Hood** oraz przedstawiciele ruchu pokojowego z różnych stanów USA.

Przewodniczący Kongresu pastor Uphaus stwierdził, że amerykański ruch pokojowy winien wzmóc walkę o szybkie i pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Sekretarz zw. zaw. robotników przemysłu samochodowego w Detroit — Hood odczytał pozdrowienia dla Kongresu od 65 tys. członków związku. Robotnicy samochodowi w Detroit żądają spotęgowania walki o szybkie zawieszenie broni w Korei i o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Uczestnicy Kongresu zgotowali entuzjastyczne powitanie Paulowi Robesonowi, który podkreślił, że pierwszą ofiarą zbrojeń i zimnej wojny w USA są prawa obywatelskie społeczeństwa amerykańskiego. Stwierdził on przy tym, że prześladowania komunistów w USA są próbą zastraszenia ludzi, przeciwnych obecnej polityce rządu amerykańskiego i opowiadających się za pokojem i współpracą między narodami.

Obrady Kongresu potrwają trzy dni.

Narada Eisenhowera

z delegatami Franco

Broń z USA dla Hiszpanii

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Avanti", w Paryżu odbyło się ostatnio tajne spotkanie Eisenhowera z delegacją wojskową rządu madryckiego. Spotkanie to nastąpiło na żądanie Eisenhowera, który domagał się od Franco szczegółowych danych o stanie hiszpańskich sił zbrojnych i hiszpańskiego przemysłu wojennego. Rozmowy przeprowadzone w czasie spotkania dotyczyły udziału frankistowskich sił zbrojnych w armii atlantyckiej".

Delegacja hiszpańska poinformowała Eisenhowera o gotowości rządu madryckiego do utworzenia „licznej i dobrze przygotowanej armii" pod warunkiem udzielenia Hiszpanii odpowiedniej „pomocy gospodarczej i wojskowej". Ponadto wysłannicy Franco zażądali dla Hiszpanii „równości ze wszystkimi innymi członkami paktu atlantyckiego" w sprawach wojskowych i gospodarczych.

Eisenhower oświadczył, że tymczasowo Hiszpania będzie uważana za „nieoficjalnego uczestnika" paktu atlantyckiego i jako taka otrzyma od St. Zjednoczonych pomoc gospodarczą i wojskową, jakiej St. Zjednoczone będą mogły udzielić.

Eisenhower i członkowie delegacji hiszpańskiej postanowili odbywać systematycznie dalsze tajne narady.

„USA podjęły szeroką interwencję w Korei w oparciu o bazy i potencjał wojenny Japonii"

Rząd Korei Ludowej popiera propozycje ZSRR

w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu agencja TASS, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Henen wystosował do Rządu ZSRR notę, w której stwierdza, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w pełni podziela i popiera stanowisko rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna będąca bezpośrednim sąsiadem Japonii — stwierdza m. in. nota — jest szczególnie zainteresowana w zapobieżeniu agresji japońskiej i w zapewnieniu demokratycznego rozwoju Japonii.

W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża nadzieję, że jego przedstawiciel zostanie zaproszony na konferencję dla rozpatrzenia traktatu pokojowego z Japonią na równi z przedstawicielami innych zainteresowanych państw.

Agresja militaryzmu japońskiego skierowana jest przede wszystkim przeciwko Korei.

Już na długo przed interwencją w Korei amerykańskie władze okupacyjne coraz to bardziej otwarcie i coraz intensywniej prowadziły politykę wskrzeszania militaryzmu japońskiego.

Interwencja zbrojna USA w Korei ostatecznie zdemaskowała zbrodnicze cele, jakie mają na oku interwenci amerykańscy wskrzeszając militaryzm japoński.

Amerykańskie władze okupacyjne dążą do przekształcenia Japonii w swój arsenał wojenny i w główną bazę wojenną agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, a odrodzoną armią japońską chcą wykorzystać jako podstawowy kontyngent mięsa armatniego przy realizowaniu swych awantur wojennych przeciwko narodom Azji.

Japonia bierze czynny udział w zbójeckiej wojnie interwentów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Nie mniejszą groźbą dla naszego kraju jest sam fakt obecności amerykańskich sił zbrojnych w bezpośrednim sąsiedztwie Korei. Po rozgromieniu najeźdźców japońskich, amerykańscy imperialiści postanowili zająć ich miejsce jako kolonizatorzy Korei.

Odmówili oni wycofania z Korei Południowej swych wojsk okupacyjnych i zapewnienia narodowi koreańskiemu możności samodzielnego regulowania swych spraw wewnętrznych, podczas gdy Zw. Radziecki wycofał swe wojska z Korei Północnej i uznał rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Po dłuższym przygotowaniu band lisynmanowskich interwenci amerykańscy rzucili je przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i rozpętawszy w Korei wojnę domową przeszli do otwartej interwencji zbrojnej.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby St. Zjednoczone nie rozporządzały bazami strategicznymi Japonii i jej potencjałem wojennym — nie mogłyby podjąć interwencji w Korei na tak szeroką skalę.

Jest rzeczą naturalną, że naród koreański prowadzący walkę przeciwko interwencji amerykańskiej jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu gwarancji, aby w przyszłości granicom jego państwa nie zagrażały zainstalowane nielegalnie w sąsiedztwie siły zbrojne agresywnego imperializmu amerykańskiego.

W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa za całkowicie słuszne żądanie rządu ZSRR, aby traktat pokojowy z Japonią przewidywał dokładny termin wycofania wojsk okupacyjnych i stwierdzał, że żadne państwo zagraniczne nie będzie miało swych wojsk lub baz wojennych w Japonii.

Kongres przyczyni się do rozszerzenia międzynarodowej współpracy naukowej

Przemówienia uczonych zagranicznych

W pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej przemawiali przedstawiciele delegacji zagranicznych przybyłych na Kongres.

Chiny

Przekazując polskim uczonym pozdrowienia od naukowców chińskich, prof. **Chu Co-ching** oświadczył:

„Jestem głęboko przekonany, że Kongres położy mocne podwaliny pod dalszy, wspaniały rozwój nauki polskiej i że przyczyni się do wzmocnienia i rozszerzenia współpracy naukowej i kulturalnej pomiędzy naszymi bratnimi krajami. Uczeni chińscy odczuwają wielką radość, że nauka polska, która ma za sobą długą i pełną chwały drogę, wzmacnia siły obozu pokoju z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckim na czele, walczącym o pomyślność i szczęście ludzkości".

Węgry

W imieniu Węgierskiej Akademii Nauk i w imieniu węgierskich uczonych, prof. **Rusznyak** powiedział m. in.:

Prawdziwą radością napełnia nas fakt, że polski lud i polscy uczeni wzięli w swoje ręce sprawę zreorganizowania nauki. Narody węgierski i polski od wielu stuleci łączą więzy historyczne, kulturalne i przyjacielskie.

Nauka, którą reprezentujemy, nie jest oderwana od życia, nie służy samej sobie ani żadnym „abstrakcyjnym nadludzkim celom". Jest to nauka, o której Towarzysz Stalin powiedział, że gotowa jest służyć ludowi i oddać mu wszystkie swoje zdobycze, a służy mu nie z przymusu, lecz dobrowolnie i z całego serca.

Polska, kraj o wspaniałej przeszłości i wielkiej kulturze, który przez wieki obdarzał ludzkość wielkimi uczonymi i artystami, który tak wiele wycierpiał od faszystów, pokazuje nam teraz, do czego zdolne są siły ludu pracującego w interesie postępu i wielkiej idei pokoju.

NRD

W imieniu delegacji niemieckiej życzenia powodzenia w pracy I Kongresowi Nauki Polskiej złożył prof. **Stroux,** mówiąc m. in.:

„Wierzymy, że Kongres Nauki przyniesie postęp naukowej organizacji. Wielkie znaczenie nauki polskiej w historii rozwoju nauki europejskiej dokona również tego, że autorytet uchwał Kongresu rozszerzy się daleko poza granice kraju i pobudzi do owocnego współzawodnictwa.

Nasza delegacja dziękuje Komitetowi Wykonawczemu Kongresu i naszym polskim przyjaciołom za zaproszenie i umożliwienie jej udziału w obradach Kongresu. Widzi ona w tym okazję do przyczynienia się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-polskiej i zbliżenia kulturalnego obu narodów. I dlatego nauka niemiecka i jej organizacja, a mianowicie akademie, uniwersytety i politechniki uczynią wszystko, aby pomóc Kongresowi w jego przyszłym kontynuowaniu i wypełnianiu uchwał".

Anglia

Przedstawiciel delegacji angielskiej, prof. **Needham,** powiedział m. in.:

„Obecność na I Kongresie Nauki Polskiej wielu gości zagranicznych jest wyrazem zdecydowanej woli uczonych utrzymania styczności ze sobą ponad granicami, w wielkiej sprawie walki o pokój na całym świecie".

Przekazując pozdrowienia Królewskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Needham w serdecznych słowach życzy I Kongresowi Nauki Polskiej owocnych rezultatów pracy.

Szwecja

Prof. **Silverskiöld,** przedstawiciel delegacji szwedzkiej stwierdził m. in.:

— Jako delegat Szwecji chciałbym przede wszystkim wyrazić wdzięczność za to, że mam szczęście być tu obecnym.

Jako naukowiec, już od siedmiu lat znajduję się w takiej sytuacji, że muszę dzielić mój czas między pracę naukową i walkę o postęp i pokój.

Stalin ma rację: każdy osobiście musi oddać się walce o pokój i o postęp, a dotyczy to również naukowców.

Warszawa jest pięknym przykładem dla walczącej o nowe życie ludzkości. Chciałbym, aby wzmocniły się więzy przyjaźni między naukowcami Polski i Szwecji.

Nowa struktura szkolnictwa zawodowego

Uchwała Prezydium Rządu

Na mocy uchwały Prezydium Rządu wprowadzony zostaje jednolity system ustalający trzy typy szkół zawodowych dla młodzieży, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej. Będą to: szkoły przysposobienia zawodowego, które przysposabiać będą praktycznie młodzież do zawodu w t.zw. specjalnościach masowych, zasadnicze szkoły zawodowe, kształcące wykwalifikowanych robotników i pracowników oraz technica, które dostarczać będą specjalistów ze średnim wykształceniem technicznym bądź ekonomicznym.

Specjalny dekret reguluje warunki pracy i szkolenia zawodowego młodocianych w różnych gałęziach przemysłu. Dekret ten nakłada na wszystkie zakłady pracy zatrudniające młodocianych obowiązek prowadzenia szerokiego szkolenia zawodowego młodzieży.

W ten sposób zakłady pracy otrzymają kadry specjalistów o umiejętnościach ściśle przystosowanych do ich potrzeb.

Nowa struktura organizacyjna szkolnictwa zawodowego, przez powołanie do życia techniców dla pracujących i wydziałów dla pracujących, w technicach dla młodzieży, stwarza robotnikom znacznie większe możliwości uzyskania średniego wykształcenia zawodowego.

W szkołach tych w ciągu 4 lub 5 lat przodujący robotnicy, bez odrywania się od pracy zawodowej kształcić się będą na techników.

Wszystkie szkoły zawodowe nastawione będą na ścisłą specjalizację szkolenia. W tym celu opracowano nową nomenklaturę specjalności, na podstawie której określana będzie specjalizacja szkół. W zasadniczych szkołach zawodowych obejmuje ona 22 grupy i 227 specjalności, zaś w technicach 29 grup i 246 specjalności.

Z JESZCZE WIĘKSZĄ MOCĄ

ZBUDOWANEMU przez siebie stosowi atomowemu Fryderyk Joliot-Curie nadał grecką nazwę ZOE — „życie". W imię życia, w imię przyjaźni między narodami nie zawahał się ten wielki uczony i Francuz odrzucić pokusę kariery „czystego" naukowca, którą fabrykanci śmierci USA gotowi byli suto ozłocić. Ten intelektualista, rozmiłowany w badaniach i dociekaniach naukowych, wybrał — z umiłowania człowieka, z poczucia odpowiedzialności za życie dzieci francuskich i polskich, amerykańskich i radzieckich, angielskich i chińskich — drogę trudną, drogę twardą, drogę jedynie godną każdego uczciwego intelektualisty: drogę walki przeciw siłom wojny i zniszczenia.

Żywe uosobienie kultury Kartezjusza i Pasteur'a, bojownik Ruchu Oporu, przewodniczący Światowej Rady Pokoju i laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — prof. Joliot-Curie całą swoją osobowością i działalnością zadaje kłam oszukańczym teoryjkom o rzekomej podzielności kultury na „wschód" i „zachód", o rzekomej przeciwstawności kultury „zachodu" i „wschodu".

OŚWIADCZENIE, które przewodniczący Światowej Rady Pokoju złożył w odpowiedzi na 3 pytania redakcji pism warszawskich posiada wielką wagę międzynarodową. Przynosi bowiem lapidarną ocenę sytuacji, powstałej po zerwaniu konferencji paryskiej przez 3 rządy „zachodnie" — oraz program dalszego działania w obronie pokoju.

Zerwanie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przez rządy USA, W. Brytanii i Francji otworzyło oczy dalszym milionom uczciwych mężczyzn i kobiet w Europie Zach., którzy jeszcze do niedawna, pod wpływem zakłamanej propagandy, nie umieli dostrzec istoty polityki „atlantyckiej". Nikt bowiem nie potrafił — i nie potrafi — wytłumaczyć tym milionom, dlaczego rządy USA, W. Brytanii i Francji odmówiły przedyskutowania, ba, samej wzmianki o możliwości przedyskutowania „paktu atlantyckiego" i baz amerykańskich. Paktu, który jest główną przyczyną napięcia międzynarodowego. Paktu, który pp. Jessup, Davies i Parodie uparcie przedstawiali jako wyłącznie obronny. Skoro jednak pakt ten jest tak niewinny i nieszkodliwy, czemu tak lękacie się dyskusji przy okrągłym stole? Na to pytanie nawet minister Morrison nie może znaleźć odpowiedzi.

Zerwanie przez rządy „zachodnie" konferencji zastępców w niczym nie osłabia woli ludów świata, które potrafiły narzucić jej zwołanie — wbrew tym, którzy ją od początku sabotowali. Jednakże, nawet zrywając konferencję, nie ośmieliły się rządy „zachodnie" zatrzasnąć całkowicie drzwi — wciąż pod naporem opinii narodów. „Zatem — stwierdza przewodniczący Światowej Rady Pokoju — możliwość ponownego spotkania istnieje, jeżeli wola narodów zostanie wyrażona z jeszcze większą mocą".

Zerwanie konferencji paryskiej nie tylko nie osłabia walki na rzecz zwołania konferencji pięciu mocarstw — i zawarcia paktu pokoju między 5-ma mocarstwami — ale, przeciwnie, walkę tę wzmoże i rozszerzy jej zakres. Przybył obrońcom pokoju nowy sojusznik: owe miliony ludzi, których zerwanie konferencji paryskiej bardzo wiele nauczyło.

TĘ właśnie prawdę, którą prości, uczciwi ludzie, pod każdą szerokością geograficzną, wysnuwają z faktów nieodpartych — rządy „zachodnie" z przerażeniem mianują „propagandą". I tylko lęk przed prawdą o polityce pokoju i polityce wojny tłumaczy, dlaczego rząd USA odmówił wiz delegacji Światowej Rady Pokoju, która na zaproszenie Malika, pełniącego w czerwcu funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, miała złożyć ważny memoriał Organizacji Narodów Zjednoczonych, korzystającej przecież z prawa eksterytorialności. Opinia polska z oburzeniem piętnuje ten nowy akt brutalnego bezprawia, którego celem jest przeszkodzić Światowej Radzie Pokoju w pełnieniu jej szczytnej misji, polegającej m. in. na przywróceniu właściwej roli ONZ.

Ale ruchu w obronie pokoju nie zdołały powstrzymać o wiele groźniejsze przeszkody. Wydarzenia dni ostatnich dowodzą, jak potężna i nieodparta jest siła wypadkowa zorganizowanej woli i pragnień setek milionów ludzi — narodów świata.

WZMÓC tę siłę, spotęgować tę wolę — oto do czego wzywa narody przewodniczący Światowej Rady Pokoju. Naród polski, który w niedawnym Plebiscycie Pokoju zamanifestował swe zgodne i niezłomne postanowienia utrzymania pokoju — tak jak je manifestuje codziennie wysiłkiem budownictwa — z nadzieją i ufnością przyjął oświadczenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju: znakomitego uczonego i humanisty, wielkiego Francuza i bojownika o sprawę ludzkości, naszego drogiego gościa i przyjaciela, prof. Fryderyka Joliot-Curie.

B. W.

Władze irańskie przejęły zarząd

nad przemysłem naftowym

Brytyjskie krążowniki w Zatoce Perskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że 28 czerwca przedstawiciele tymczasowego zarządu irańskiego Narodowego Tow. Naftowego objęli główne biura zarządu b. Anglo-Irańskiego Tow. Naftowego w Horremszehre.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Wywóz nafty z Abadanu został faktycznie wstrzymany. 9 tankowców, każdy o pojemności 10.000 ton, których kapitanowie odmówili władzom irańskim podpisania pokwitowań na otrzymaną naftę, wypompowało ją z powrotem do cystern znajdujących się na brzegu i wypłynęło z Abadanu bez ładunków.

W Zatoce Perskiej znajdują się 2 krążowniki brytyjskie. Na wody rzeki Szat-el-Arab wpłynął trzeci krążownik brytyjski „Mauritius" i zarzucił kotwicę na wodach irackich na przeciwko rafinerii naftowej w Abadanie. Ponadto, jak donosi „Journal de Teheran", jeden transportowiec brytyjski o pojemności 2.500 ton przepłynął z wojskiem obok Abadanu i zawinął do Basry.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

29 czerwca odbył się w Teheranie przed gmachem medzlisu masowy wiec, zorganizowany przez „Narodowe Stowarzyszenie Walki przeciwko imperialistycznym towarzystwom naftowym". W wiecu wzięło udział przeszło 30 tys. osób.

Usprawnienie zaopatrzenia w ziemniaki

Zamówienia zbiorowe do 20 bm.

W trosce o usprawnienie przebiegu zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki oraz o należyte wykonanie tegorocznych jesiennych dostaw, przewodniczący P. K. P. G. wydał 23 czerwca ub. m. zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno - zimowy 1951-52 r.

Zgodnie z tym zarządzeniem zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego zobowiązane są do złożenia zamówień na ziemniaki jadalne do najbliższej spółdzielni spożywców w terminie do 20 bm.

Zarządzenie to obejmuje zaopatrzenie pracowników, urzędów, instytucji, organizacji politycznych i zawodowych, społecznych i dobroczynnych, a także zaopatrzenie gospód ludowych, zakładów gastronomicznych państwowych i spółdzielczych, stołówek prowadzonych przez urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, zaopatrzenie szpitali, sanatoriów, żłobków, sierocińców, przedszkoli, domów F. W. P. itp.

Złożone i podpisane przez odbiorców zamówienia są zobowiązaniem odbioru.

Handel uspołeczniony zapewni terminową dostawę, dołoży wszelkich starań dla sprawnego zaopatrzenia w ziemniaki odpowiedniej jakości, nadające się do przechowywania w okresie zimowym.

Min. Handlu Wewnętrznego podkreśla, że spóźnione lub dodatkowe zamówienia, składane po terminie nie będą przyjmowane. Szczegółowe warunki nabycia ziemniaków przez pracowników zakładów będą opublikowane w odpowiednim czasie.

W trzecią rocznicę uchwały Biura Informacyjnego

„O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii"

Z okazji trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii" prasa krajów demokracji ludowej zamieściła szereg artykułów, poświęconych temu historycznemu dokumentowi.

BUDAPESZT (PAP). Wskazania Biura Informacyjnego — pisze dziennik „Szabad Nep" — stawiają przed nami zadanie jeszcze czujniejszej obrony pokoju i niezawisłości naszej ojczyzny.

Wiemy przeciwko komu zbroi Ameryka swych jugosłowiańskich janczarów. Naszym obowiązkiem jest jeszcze mocniej zewrzeć nasze szeregi, jeszcze bardziej wzmocnić naszą ojczyznę i odebrać agresorom ochotę do dokonywania przeciwko nam jakichkolwiek wypadków.

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scanteia", „Romania Libera" i „Viaca Sindicala" poświęciły trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego artykuły wstępne.

Wzmagając czujność rewolucyjną wobec prowokacji titowskich, pisze „Romania Libera" — masy pracujące naszego kraju wnoszą poważny wkład w dzieło obrony pokoju na całym świecie.

TIRANA (PAP). Wszystkie dzienniki albańskie poświęciły 29 bm. artykuły wstępne trzeciej rocznicy opublikowania rezolucji Biura Informacyjnego.

Rezolucja Biura Informacyjnego i listy partii bolszewików — pisze dziennik „Zeri i Popullit" — były prawdziwym ratunkiem dla naszego narodu, dla naszej partii, dla naszej Republiki Ludowej, dla wolności i niezawisłości naszej ojczyzny.

RADIO

na dzień 2 lipca 1951 r. (poniedziałek).

Na fali 1322 m.

na dzień 2 lipca 1951 r. (poniedziałek). 5.20 Koncert. 6.05 Pieśni masowe 6.15 Muzyka 8.00 Muzyka symfoniczna 8.50 Muzyka ludowa różnych narodów 9.50 Koncert Es-dur Mozarta 10.15 Koncert 10.55 „Matka" — opow. Fiedora Knorre 11.15 Muzyka i aktualności 11.52 Polska pieśń masowa 12.15 Muzyka 12.45 „Na swojską nutę" 15.30 Aud. dla dzieci — „Hallo młodzi fizycy 15.50 Muzyka 16.20 Koncert 17.00 Suita Ravela 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 „Kraków w latach szkolnych Boya Żeleńskiego" — fragmenty prozy Tadeusza Boya Żeleńskiego 18.00 Kompozytor Tygodnia — Dymitr Szostakowicz 18.40 „W rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa" 19.00 Język rosyjski 20.30 Białoruskie pieśni ludowe 20.45. Aud. dla wsi 21.00 „Z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej" 21.45 Muzyka 22.00 Utwory Chopina 22.55 Polska pieśń masowa.

Na fali 367 m.

6.15 Polskie melodie ludowe 6.50 Pieśni masowe 7.15 Muzyka 8.00 Muzyka symfoniczna 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.05 Muzyka 14.30 „Jan Śniadecki" — aud.. z cyklu „Polska myśl postępowa" 14.50 Muzyka rozrywkowa 16.05 Muzyka 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka kameralna 17.05 Odpowiedzi „Fali 49" 17.15 Koncert 18.00 „Przygody Edzia" — opow. Bol. Prusa 18.15 „Marceli Nencki" — pog. dr B. Skarżyńskiego 18.30 Melodie rozrywkowe i taneczne 19.00 Pieśni słowiańskie 19.20 Aud. z cyklu: „Twórczość Stanisława Moniuszki" 20.30 „Dzisiaj" — poemat Mandaliana 20.50 Muzyka 21.00 Koncert 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego" 22.00 Muzyka i aktualności 22.30 Akademickie Mistrzostwa Polski — reportaż 23.10 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w języku polskim: 25, 31, 42, 256, 1068 m.

Audycje: 11.15, 17.30, 19.30, 21.00.

Moskwa 1035, 1734, 433 m.

15.45 Program dnia 18.45 Koncert 19.45 Teatr przed mikrofonem.

Ze świata

✦ **WIEDEŃ.** 30 czerwca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Kongresu Zjednoczeniowego Zw. Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu. Kongres obradować będzie do 3 lipca br. włącznie.

W obradach bierze udział około 400 delegatów, reprezentujących 17 krajów europejskich, m. in. Francję, Belgię, Włochy, ZSRR, Polskę, Rumunię, Norwegię.

✦ **RZYM.** Opublikowana została pierwsza część nowej ustawy antyrobotniczej, która wkrótce zostanie wniesiona pod obrady parlamentu. Przez wprowadzenie ustawy rząd zamierza pozbawić prawa strajku większość robotników włoskich. Sekretarz gen. Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio stwierdził, że rządowy projekt ustawy zmierza do faszyzacji ruchu zawodowego.

✦ **BERLIN.** W ostatnich tygodniach przeprowadzono w Niemczech zach. badania 21 tys. oficerów, którzy tworzyć będą trzon przyszłej armii zachodnio-niemieckiej. 31 bm. zostanie powołanych do tzw. oddziałów pogranicznych sześć do siedem tys. osób.

✦ **BERLIN.** Według oświadczenia bońskiego „min. spraw wewnętrznych" Lehra władze bońskie zawarły z rządem francuskim umowę, na podstawie której Francja będzie dostarczać broni dla policji zachodnio - niemieckiej.

✦ **PARYŻ.** 17 bm. w Brest w trybunale wojskowym wznowiony zostanie proces przeciwko żołnierzowi marynarki wojennej Henri Martin, który wtrącony został do więzienia za występowanie przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie.

✦ **SOFIA.** Min. spraw zagranicznych Bułgarii skierowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii notę protestującą przeciwko prowokacji na granicy bułgarskiej, dokonywany przez jugosłowiańską straż pograniczną. Nota wylicza 18 wypadków prowokacji, dokonanych przez jugosłowiańskie wojska pograniczne w okresie od 12 kwietnia do 16 czerwca br.

Nazim Hikmet

przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybył znakomity poeta turecki, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Nazim Hikmet.

Wybitnego poetę-bojownika o pokój, powitali m. in. przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, Zw. Pisarzy Radzieckich oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

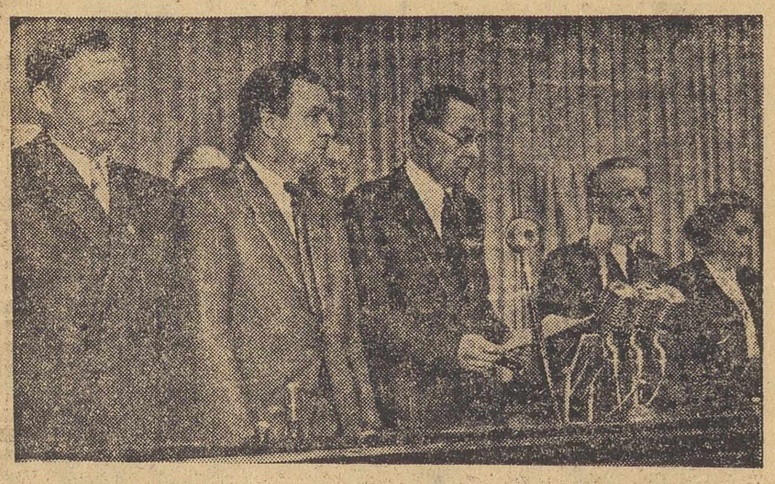

Prof. dr. Jan Dembowski otwiera obrady Kongresu. Obok niego stoi minister Rapacki.

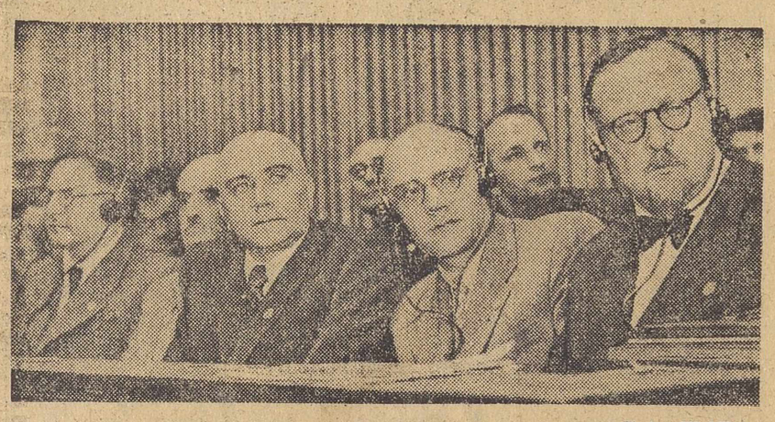

Foto WAF.

Na sali obrad zasiedli również zaproszeni przez polskich uczonych naukowcy zagraniczni. M. in.: na obrady Kongresu przybyła delegacja Akademii Nauk ZSRR. Siedzą od prawej: prof. prof. Aleksander Opurin — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, Piotr Tretjakow, Józef Sztokało, Chaczatur Kosztojanc i Michał Subbotin.

Pracowite dni Kongresu

Po pierwszym uroczystym dniu otwarcia I Kongresu Nauki Polskiej, zgromadzony na nim świat uczonych — polskich i przedstawicieli nauki zagranicznej — wszedł w fazę roboczą.

W 15 salach Politechniki Warszawskiej, okalających olbrzymią aulę kongresową, obradowali od rana po godziny wieczorne, z krótką przerwą na obiad, uczestnicy Kongresu.

Z wyjątkiem Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych, obrady toczyły się w szerokich gronach sekcyjnych nad referatami obejmującymi w danej sekcji pełną problematykę wszystkich specjalności naukowych. Tylko Sekcja Nauk Społecznych i Humanistycznych, najliczniejsza i najwięcej specjalności naukowych obejmująca, obradowała w 6 podsekcyjnych zespołach.

Wszystkie sekcje i zespoły podsekcyjne obradują jednocześnie. Prace zmierzają ku ustaleniu — po wyczerpaniu dyskusji — wniosków, które pójdą w czwartym dniu obrad na drugie i ostatnie plenum Kongresu.

✦

Sekcja Matematyki, Fizyki i Astronomii gości w swej sali parę znakomitych uczonych Joliot-Curie. Obrady prowadzi prof. dr Pieńkowski w asyście fizyka Infelda oraz matematyków Kuratowskiego i Mazura. W prezydium zasiada też przedstawiciel Komitetu Wykonawczego Kongresu, prof. dr Wł. Michajłow.

Kończy właśnie przemawiać matematyk, prof. Kuratowski:

„...nic nie uronić z tego, co cenne, w dorobku nauki polskiej, a dodać, wzbogacić ją tym, co konieczne, czego jej nie dostawało..."

Za chwilę przedstawiciel nauki fizycznej mówi o zastosowaniach matematyki w fizyce i naukach przyrodniczych i o wielkiej radości uczonych z pożytku swej pracy dla społeczeństwa i narodu. O tej samej radości, jaką odczuwa robotnik z wyników swojej pracy murarskiej czy tokarskiej, wzbogacającej społeczeństwo.

W tym samym czasie, w ogromnej sali, wypełnionej szczelnie ponad setką przedstawicieli nauk lekarskich, przewodniczący Sekcji Nauk Medycznych, prof. dr F. Czubalski, udziela głosu prof. dr E. Reicher, która jest najwybitniejszym naszym reumatologiem.

— Na tej sali, mówi ona, lekarze połączyli się z tymi, których leczą, jak o tym świadczy przemówienie górnika, wygłoszone wczoraj na Kongresie. Zjawisko przed wojną nie do pomyślenia...

— Mamy w Polsce, mówi dalej prof. Reicher, półtora miliona ludzi chorych na reumatyzm. Chcemy włączyć w plan naszych prac — wykonanie mapy gośćcowej Polski, aby w ten sposób dokładnie poznać rozmieszczenie gośćca, wpływ warunków klimatycznych i warunków pracy na powstawanie reumatyzmu.

Za chwilę przedstawiciel Szwecji, prof. dr Silverskjoeld, mówi o szerokich możliwościach pracy naukowej, jakie daje uczonym Polska Ludowa.

Po nim prof. dr Muszkowski domaga się wszechstronnego przebadania najważniejszych surowców roślinnych i mineralnych w kraju dla celów lecznictwa, aby farmacja dostarczyć mogła lekarzom leków wysokiej wartości i w wystarczających ilościach.

Szczególną uwagę skupia przemówienie prof. dr Ch. Kosztojanca, członka Akademii Nauk ZSRR. Mówi on o znaczeniu nauki Pawłowa, o jej zapładniającym wpływie na wszystkie działy medycyny, o wspaniałych wynikach badań, opartych o tezy wielkiego uczonego rosyjskiego. I wreszcie — prof. Kosztojanc mówi o bogatych tradycjach medycyny polskiej, o jej poważnym wkładzie w naukę światową, o dr Konorskim, który był współpracownikiem Pawłowa i o wielu innych świetnych nazwiskach naszej medycyny.

✦

Od naukowców-medyków wędrujemy do podsekcji humanistycznych — do historyków sztuki i historyków literatury, do filozofów i socjologów. O ich pracy napiszemy jutro. (m)

W nowym ustroju społecznym — w służbie Państwa i narodu

nauka polska stanie na wysokości swych zadań

Akademia Nauk — instancją o najwyższym autorytecie

Referat prof. J. Dembowskiego na I KNP

W pierwszym dniu I Kongresu Nauki Polskiej, prof. J. Dembowski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego I KNP, wygłosił referat pt. „Organizacja Nauki w Polsce Ludowej". Referat zamieszczamy w obszernym skrócie.

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki. Po raz pierwszy liczni uczeni polscy, reprezentujący wszystkie odłamy myśli ludzkiej, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, partii politycznych, w obecności świetnych przedstawicieli nauki innych krajów, reprezentantów polskiego świata pracy, racjonalizatorów i przodowników pracy, młodzieży i nauczycielstwa, obradować będą nad organizacją nauki polskiej i kierunkiem jej rozwoju.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Mówca przechodzi następnie do omówienia przeszłości nauki polskiej, podkreślając ogromne uzależnienie rozwoju nauki polskiej od ustroju kapitalistycznego. Mówca kreśli obraz upadku szkolnictwa wyższego w Polsce sanacyjnej, po czym omawia błędne tendencje w pracy naukowców tego okresu, polegające m.in. na kosmopolityzmie, odgradzaniu się od świata i jego spraw oraz uleganiu reakcyjnym poglądom w nauce. Prof. Dembowski podkreśla dalej, że próby krytycznego stosunku do takiej postawy naukowca spotykały się z różnego rodzaju represjami władz sanacyjnych. Prelegent kreśli również wielkie osiągnięcia niektórych czołowych przedstawicieli postępu w nauce polskiej tego okresu oraz podkreśla poważną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Tow. Naukowego Warszawskiego. Dalej mówca stwierdza:

Nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumi jesteśmy z jej szczytowych wzlotów.

Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.

O naukę powiązaną z życiem

Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcomy polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. Przed wojną mieliśmy 5 uniwersytetów, obecnie mamy ich 7. Dawniej było 5 wydziałów lekarskich, teraz posiadamy 10 akademii medycznych. Politechnik było 2, obecnie jest ich 5. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe, w r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938-39 mieliśmy ogółem 42.534 studentów, w b.r. jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz posiadamy 86 instytutów naukowych a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr.

Stało się to możliwe dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki, dzięki trosce o uruchomienie warsztatów pracy badawczej, podyktowanej głębokim zrozumieniem ważności nauki w dziele budownictwa państwowego. Takiego stosunku Rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie znała, nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.

Zwrot ideologiczny

Naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążeń i przeżytków pierwszych lat powojennych.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującej w niej sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Zw. Radzieckim. Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykle korzystny dla obu stron. Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.

Wytężona praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dały już szereg wybitnych osiągnięć, mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budującego socjalizm. Mamy jednak poważne zaniedbanie do odrobienia w nauce, mamy szereg zaległości i czeka nas w tym względzie długotrwała praca. Powinniśmy w dalszym ciągu pogłębiać zachodzące przemiany ideologiczne. Powinniśmy stworzyć nową organizację nauki.

Dla wszystkich stało się jasne, że musimy tak przebudować nasze życie naukowe, aby nauka polska mogła stanąć na wysokości swoich szczytnych zadań.

Projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych Komitet Ministrów do Spraw Kultury 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowanie Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Prace przygotowawcze do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich. W ciągu około półtora roku została wykonana praca przygotowawcza, w której wzięła udział większość uczonych kraju.

Ważnym dorobkiem Prezydium Kongresu jest opracowanie projektu organizacji Polskiej Akademii Nauk.

Zarówno Akademia Nauk, jak jej ustrój wyłaniają się bezpośrednio z prac przedkongresowych. W sprawach Akamedii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni ze wszystkich ośrodków naukowych Polski.

Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem. Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw **WZGLĘDY NAUKOWO-BADAWCZE.** Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii **WZGLĘDY IDEOLOGICZNE.** Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi w wielu wypadkach, stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębianie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej.

Po trzecie, — **WZGLĘDY ORGANIZACYJNE.** Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa.

Musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

Po omówieniu schematu Akademii, zakresu jej działania i ogromnej roli jaką spełniać ona będzie w organizacji, planowaniu i kierowaniu życiem naukowym Polski, przy szczególnym podkreśleniu znaczenia Akademii w dziedzinie wydawniczej, popularyzacyjno - naukowej i w zakresie kształcenia kadr nauki, prelegent stwierdza:

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek naukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i pożyteczną pracę przygotowawczą. Teraz ich miejsce zajmie Akademia, która przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki. Polska Akademia Nauk jest emanacją Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

W obliczu wielkich zadań

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonaliśmy wiele, stanęliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Tu, na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych, do skrajnie utylitarnych.

Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

KRÓTKIE SPIĘCIA

W RAMKACH ATLANTYCKICH

Gen. Ramcke w pełni sobie zasłużył na miano „kata Brestu" (port Bretanii płn.-zach. Francja). Toteż jako zasłużony zbrodniarz hitlerowski siedział sobie w więzieniu paryskim. Zgodnie z wyrokiem miał siedzieć 5 lat, ale siedział zaledwie 3 miesiące. Od marca br. do 24 czerwca br. W dniu tym właśnie władze francuskie postanowiły wyjść z ciasnych ramek formalistyki sądowej i obdarzyły gen. Ramcke wolnością. Jako że po wyborach nie trzeba już liczyć się z opinią publiczną...

Jeżeli prawdziwa zasługa zawsze znajdzie uznanie w oczach marshallowców paryskich, to cóż dopiero mówić o Bonn! Tu — w okresie montowania Wehrmachtu — panuje najszczerszy kult bon ton'u (dobrego tonu). Toteż na granicy francusko-trizońskiej specjalna delegacja bońska, witając generała, wołała entuzjastycznie „Trzymajmy się, Ramcke!". A organ brytyjskich kombatantów generała Ramcke, b. dziennik okupacyjny „Die Welt" zamieścił w ozdobnej ramce wiadomość, że 28 bm. gen. Ramcke zaszczyci swą obecnością... zjazd b. spadochroniarzy hitlerowskich w Brunświku i że w ramach zjazdu raczy przemawiać. Tak jest — raczy, bo gen. Ramcke, to nie byle kto. A jeśliby ktoś o tym wątpił, niech zajrzy do paryskiego, gaullizującego dziennika „Aurore" (z 26 bm.), który właśnie w najmiarodajniejszy sposób zapewnia, że Ramcke posiada „wszystkie kwalifikacje, aby opracować program zbrojeniowy rządu w Bonn".

Oczywiście, że wszystkie! Zwłaszcza, jeśli dobrze zważyć, iż jest b. generałem hitlerowskim i posiada miano „kata Brestu", co specjalnie przypaść musiało do gustu paryskiej „Aurore"! A zresztą, nawet gdyby i tych kwalifikacji na opracowanie programu zbrojeniowego w gustownych ramkach atlantyckich było mało, nie odmówi mu pomocy kandydat na dyktatora Francji, de Gaulle, i jego protektorzy zza oceanu. Wszelkie zresztą wątpliwości co do kwalifikacji p. Ramcke rozwiewa ostatecznie amerykańska agencja prasowa Associated Press, komunikując proroczo, że „będzie on jedynym z organizatorów nowej armii niemieckiej"!...

PAL

Z życia i walki Feliksa Dzierżyńskiego (4)

Budowniczy socjalizmu

Ostatnie 5 lat życia Feliksa Dzierżyńskiego — lata 1921—26 — różnią się zasadniczo od poprzednich okresów jego, tak bogatego w wielkie wydarzenia życiorysu. Nie była to już nielegalna walka z caratem, jak w 1905 r., ani zmaganie się o zdobycie władzy dla ludu, jak w 1917 r., ani bój z wrogami rewolucji, jak w latach 1918—20. Chodziło o zbudowanie państwa nowego typu, nie mającego precedensu w dziejach ludzkości, o zbudowanie gospodarki socjalistycznej. I znów zabłysła w pełni niezwykła postać Dzierżyńskiego, znów uwydatniła się jego zdolność do pokonywania największych trudności, jego bezgraniczne oddanie dla sprawy, jego wielki talent przywódcy porywającego za sobą masy.

KOMUNIKACJA I PRZEMYSŁ

Po zakończeniu wojny domowej i przepędzeniu interewentów komunikacja była w Związku Radzieckim w stanie całkowitego rozprzężenia. Transport kolejowy był zrujnowany, a bez kolei nie można było zorganizować dowozu żywności ze wsi do miasta, nie można było przystąpić do odbudowy gospodarki. W kwietniu 1921 r. na wniosek Lenina Feliks Dzierżyński obejmuje odpowiedzialne stanowisko komisarza (ministra) komunikacji i pełni tę funkcję w ciągu blisko 3 lat.

Dzierżyński z właściwą sobie energią przystępuje do odbudowy zniszczonych torów, stacji i mostów, organizuje produkcję wagonów i lokomotyw, wychowuje nowe kadry kolejarzy. Pracuje, jak zwykle, bez wytchnienia. Jeździ po całym kraju, wnika w problematykę nowej dla siebie dziedziny, badając ją w terenie, widzi nie tylko problemy, ale i ludzi. Słowem — daje przykład socjalistycznego stosunku do pracy. Wynikiem pracy Dzierżyńskiego jest uchwała Konferencji WKP(b) ze stycznia 1924 r., stwierdzająca, że **„transport znajduje się w takim stanie, iż może bez szczególnych trudności zaspokoić wszystkie wymagania gospodarki narodowej".**

Wykonawszy jedno zadanie, Dzierżyński podejmuje natychmiast nowe, jeszcze bardziej odpowiedzialne. Na początku 1924 r. — po śmierci Lenina i w obliczu wielkich trudności gospodarczych — Dzierżyński na wniosek Stalina zostaje mianowany przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej (rosyjski skrót: WSNCh). Obejmując nowe trudne stanowisko, Dzierżyński pisze z właściwą mu skromnością: **„Muszę sam orientować się i uczyć"...** Zaczyna się znów wir pracy, znów nieprzespane noce, znów — według słów Stalina — „Dzierżyński płonie ogniem".

W ciągu 2 i pół lat pracy Dzierżyńskiego na czele WSNCh przemysł radziecki podniósł produkcję dwukrotnie, obniżając jednocześnie koszty własne. Ceny hurtowe spadły o 30—35 proc. Wydajność pracy robotników przemysłowych wzrosła o 50 proc., a płace robocze — o 60 proc. Szczególną uwagę poświęca Dzierżyński uprzemysłowieniu gospodarki radzieckiej, kierując osobiście Wydziałem Metalowym WSNCh. Stalin mówi w 1925 r.: **„Tow. Dzierżyński ma słuszność, gdy powiada, że nasz kraj może i powinien stać się metalowy".**

AKTUALNE MYŚLI

Artykuły i wypowiedzi Dzierżyńskiego z tego okresu są dziś dla nas szczególnie ciekawe. Ich tematyka jest jak najbardziej aktualna — wydaje się często, że dotyczą one dzisiejszego okresu przebudowy podstaw gospodarczych Polski. Wiele nauczyć się możemy, studiując prace Dzierżyńskiego, jednego z wielkich budowniczych socjalizmu w Związku Radzieckim.

Szczególnie mocno podkreśla Dzierżyński znaczenie stałego kontaktu partii i państwa z masami. **„Stojące przed nami zadania** — mówi — **będą mogły być rozwiązane pomyślnie tylko pod jednym warunkiem — jeżeli staną się zadaniami najszerszych mas proletariatu".** I dalej: **„Pracownicy gospodarczy powinni wiedzieć, że żadne środki, że żadna poważniejsza sprawa nie może dać poważniejszych rezultatów, o ile jej nie zrozumie masa robotnicza".**

Dzierżyński poświęca wiele uwagi walce o oszczędność i podniesienie wydajności pracy. **„System oszczędności** — pisze — **to system prawdziwie proletariacki, to system twardej oszczędności ludzi wyrosłych w nędzy, znających wartość każdego grosza".** A kiedyindziej mówi: **„Istotną rzeczą dla komunizmu i władzy proletariackiej jest podniesienie wydajności pracy na wyższy w porównaniu z kapitalizmem poziom".**

Dzierżyński głosi, że sprawami wydajności pracy, zagadnieniami socjalistycznej dyscypliny powinny się zajmować narady wytwórcze robotników i pracowników: **„Wciągnięcie szerokich mas do czynnego udziału (w życiu fabryki), rozwinięcie ich samodzielności i aktywności na naradach wytwórczych jest najodpowiedniejszą i najlepszą formą zwrócenia ich uwagi na sprawy odbudowy i rozwoju naszej gospodarki".**

Dzierżyński podkreśla znaczenie krytyki i samokrytyki. Powiada: **„Cała siła naszej proletariackiej władzy polega na tym, że nie taimy naszych błędów i braków"... „Nie wolno obawiać się krytyki, nie wolno tuszować niedociągnięć"...**

TROSKA O POLSKĘ

Nawał zajęć i wielka odpowiedzialność za losy gospodarki radzieckiej ani na chwilę nie pomniejszyły zainteresowania Dzierżyńskiego dla wszystkiego, co dotyczy spraw polskich. W swych wystąpieniach na tematy gospodarcze nieraz wykazuje głęboką znajomość sytuacji polskiej. Tak np. w 1925 r. stwierdza, że **„Polska miała bierny bilans handlowy, że kupowała za granicą więcej, niż sprzedawała i w ten sposób dostała się całkowicie pod jarzmo kapitalizmu zagranicznego".** Ubolewa nad **„całkowitą dezorganizacją w produkcji i na rynku"** w Polsce.

Na kilka miesięcy przed śmiercią Dzierżyński pisze list do polskich robotników huty szklanej w Dołbyszu na Wołyniu. **„Żywy przykład Waszej pracy, rezultatów jej** — pisze Dzierżyński — **będzie najlepiej przekonywał robotników i włościan w Polsce... A dla Polski, dla jej losów, decydująca jest sprawa sojuszu robotnika i włościanina pod kierownictwem Partii Komunistycznej".** Jakby przewidując dalszy bieg wydarzeń historycznych, Dzierżyński stwierdza: **„Jeżeli sprawie wolności i niepodległości Polski może w przyszłości grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo-włościańskiego, które w Konstytucji swej wcieliło zasadę wolności i braterstwa narodów".**

Nazajutrz po śmierci Dzierżyńskiego Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski słusznie stwierdzał w liście do KC WKP(b): **„Partia nasza znajdowała nieocenione rady i pomoc ze strony towarzysza Dzierżyńskiego".**

*

Feliks Dzierżyński zmarł 20 lipca 1926 r. w kilka godzin po wygłoszeniu na Plenum KC WKP(b) płomiennego przemówienia przeciwko opozycji trockistowsko-zinowiewowskiej. W tej ostatniej mowie wielkiego rewolucjonisty znalazły się takie słowa: **„Wiecie doskonale, na czym polega moja siła. Nigdy siebie nie oszczędzam. Lubicie mnie tu wszyscy dlatego, że mi ufacie"...** Dzierżyński rzeczywiście siebie nie oszczędzał. Zmarł mając zaledwie 49 lat. Jego życie było wspaniałym połączeniem umiłowania człowieka z nienawiścią do wrogów ludzkości, najpiękniejszego patriotyzmu z prawdziwym internacjonalizmem, genialnych uzdolnień z niezwykłą skromnością.

G. J.

Niespodzianka dalekiego przedmieścia

ULICA ELEKTRYCZNA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Tarnów, w czerwcu.

Ulica miała jakąś nazwę. Było to bez znaczenia. Mogła nazywać się Leśna, Polna, Żytnia, Ogrodowa — zgodnie z towarzyszącymi jej skąpymi kępkami brzózek i sosen, z polami, na których kłaniają się wiatrom kłosy dorodnego żyta. Taka sobie zwyczajna ulica, uciekająca od drewnianych domków przedmiejskich, niepewnych bruków, dzieci grających w klasy na płytach chodników — do rozległych pól za miasto. Sprawa jej nazwy nabrała nagle znaczenia wtedy, kiedy miała ona odzwierciedlać obecny charakter ulicy, ongi ginącej w polach, jak rzeka w jeziorze. Nazwę — co prawda nie bez sporów — już wybrano. Ulica zwie się Elektryczna. Woźny w ratuszu szykuje już odpowiednie tabliczki.

Ta ulica wiedzie z Tarnowa do dzielnicy wykreślonej na planie miasta kolorami, oznaczającymi piaski, nieużytki, pustkowie podmiejskie.

Zatrzymałem się na skraju małego lasu, u stóp sporego wykopu. Przez profil wykopu, jak smugi na marmurowym bloku, biegnie gęsta, splątana sieć korzeni. Nie trudno domyślić się, jak ciężko było tu pracować łopatą. Za wykopem las, a przed nim stoi fabryka o konstrukcji tak lekkiej, przejrzystej, jak dekoracja w atelier filmowym. Wrażenie to potęgują korony drzew, otaczające pole budowy, ostrołukie stropy hal i wielkie okna, w których załamują się kolorowymi błyskami promienie słońca. Lekkość konstrukcji nie umniejsza rozmiarów. Widoczny po przeciwnej stronie wielkiego placu stary las maleje w perspektywie, do rozmiarów zagajnika.

Ulica Elektryczna stąd bierze też nazwę. Na pustkowiu wśród lasów, wykopów, bezludzia powstaje piękna, nawskroś nowoczesna, jeszcze jedna fabryka przyszłości. **Największa w Polsce fabryka silników elektrycznych, jeszcze jedna inwestycja rozmiarami i znaczeniem równająca się ze znanym już wielkim kombinatem.**

NAWSKROŚ ZMECHANIZOWANA

— Proszę wziąć rękę. Zasłania pan gmach odlewni.

Oparłem się więc o sąsiednią halę produkcji, a niski, tęgi, niezmiernie ruchliwy człowiek o małych bystrych oczach i energicznej twarzy zakreślał dłonią nad całą fabryką koła i zygzaki w ferworze opowiadania. Entuzjazmował się tym opowiadaniem ze zwykłym inżynierskim entuzjazmem, który nieodłącznie towarzyszy wszystkim wielkim robotom w Polsce.

— Niech pan uważnie patrzy na makietę, tędy — jechał palcem po szybie gabloty, zajmującej nowy stół pachnący jeszcze świeżym drzewem — tu warsztaty, tu hale produkcji, tu magazyny gotowych wyrobów, tu podstacja, tu gmach odlewni. Surowce nadejdą stąd i przejdą do produkcji najkrótszą drogą...

Nie ma w przemyśle elektrotechnicznym fabryki, która byłaby tak przemyślnie planowana. Budując od podstaw nową fabrykę, pomyślano, by spełniła wszelkie warunki technicznego komfortu. **I ludziom i maszynom będzie tu dobrze...**

Inż. Kolabiński zapatrzył się w filigranowe kontury makiety, po czym odwrócił się sprężyście.

— Widział pan inne fabryki tego typu — Żychlin? Bormana i Szwedego w Bielsku? To kurniki! Żychlin przebudował kapitalista ze starej gorzelni, wietrząc w tym przestawieniu produkcji interes bardziej intratny. Fabryka rozrastała się chaotycznie, niewygodnie. Do dziś ciężko tam pracować. A u Bormana w Bielsku? Tam wszystko robili. Taki kapitalistyczny kramik — wrzeciona i silniki i diabeł wie co jeszcze. Dopiero teraz Bormana trochę przebudowano i jest lepiej, ale daleko do ideału.

A nasza fabryka to zupełnie inna historia. Jest nawskroś zmechanizowana. Będzie to jedna z nielicznych fabryk, w których liczba robotników nie będzie wskaźnikiem wysokości produkcji. Maszyny, taśmy, produkcja seryjna zapewnią, że wciąż rosnące zapotrzebowanie naszego kraju na silniki elektryczne pokryje się nawet z nadwyżką. Już w niedalekiej przyszłości głód silników przestanie być zagadnieniem.

Rozmowę toczymy w jednym z najładniejszych gmachów, jaki spotkałem w licznych podróżach po terenach wielkich robót. Z zewnątrz przypomina uproszczony kształt samolotu o bocznych płaszczyznach wypełnionych szkłem. Wewnątrz, co tu mówić — **takich biur, sal, korytarzy niech zazdrości każda stolica** — a tu przecież dookoła tylko las i pustkowie. W pomieszczeniach budynku administracji pracują już ludzie, przeniesieni z ciemnych, nasiąkłych zapachem pleśni starych gmachów tarnowskich.

Zagapiłem się w makietę fabryki, pragnąc porównać śmiały, przejrzysty plan z tym, co już widać za oknami, kiedy nagle ktoś z tyłu pstryknął kontaktem. U sufitu ledwo posłyszalnym poszumem zaczęły rozświetlać się seledynowo - perłowym blaskiem jarzeniowe lampy.

Inżynier stał przy framudze drzwi i uśmiechając się chłopięco rzucił:

— Widzi pan. **TO** też mamy.

BOGACI W DOŚWIADCZENIA

Przedziwnie lekkie, jakby nierealne na tle przyrody otaczającej 40-hektarowy plac budowy, hale fabryczne, budynki pomocnicze, wspaniały gmach administracji, wyrosły w tym uroczym zakątku zaledwie w półtora roku. Szybciej niż dojrzewa do kwiatu szczep róży.

W roku 1949 grupa inżynierów zapakowała się do samochodu szukać miejsca dla fabryki. Plany, te pierwsze plany były gotowe. Decyzja budowy zapadła. Inżynierowie — spotkałem się z tym przy każdej nowopowstającej fabryce — kłócili się najbardziej o to „gdzie". Wszystko przecież trzeba wziąć pod uwagę: geologię, hydrologię, itd. Tu było podobnie. Wiele zwiedzanych terenów nie wytrzymało wstępnych krytyk. Wreszcie samochód przebijający się przez lepkie, mięsiste zwały błota zatrzymał się na przedmieściu Tarnowa. Tu jeden za drugim odpadały argumenty kontra. Pozostał jeden. Ważny. Okolica nieuprzemysłowiona, rolnicza.

Ten argument przechylił szalę.

Właśnie tu, gdzie w wioskach zapadłych w las i piaszczyste rozłogi, pod omszałymi strzechami ludzie klepali chłopską biedę na przeludnionych, karłowatych gospodarstwach. Właśnie tu dla tych ludzi, czekających na lepszą przyszłość powstanie fabryka. Nowoczesna. Socjalistyczna.

Inżynierowie nasi sporo się już nauczyli, czerpiąc praktykę przy setkach budujących się obiektów przemysłowych. Sporo już nauczyli się na własnych błędach. Zanim ogólne plany fabryki przybierać zaczęły konkretne kształty — wykopy ryć jęły piaszczystą polanę, wytyczono bieg dróg. Zanim powstały fundamenty — położono sieć wodociągów i kanalizacji długości 8 km. Gładkie nawierzchnie betonowych dróg, rowy odwadniające zabezpieczyły dogodny dojazd i swobodę ruchów. Nie ma tu błota, tego utrapienia Nowej Huty.

Cały obszar budowy zajęty popielato-szarymi ścianami hal, pociętymi czerwonymi liniami fundamentów, biegnących wśród świeżych wykopów, jest rezultatem logiki i harmonii naszego socjalistycznego budownictwa.

DLA PRZEMYSŁU CHŁOPÓW

Kiedy chodziliśmy z inżynierami po terenach robót, wiatr przyplątał z jakiegoś kąta strzęp gazety. Któryś z inżynierów machinalnie schylił się, by sprzątnąć zaśmiecający papier. Inż. Kolabiński zerknął na tytuł złożony wielkimi czcionkami. Było to coś o Dychowie, o montażu turbozespołu. Nawiązał do tego:

— **Pracujemy tu na cały regulator, przecież przybywa wciąż źródeł energetycznych, silniki potrzebne są dla przemysłu i dla chłopów. W zelektryfikowanych wsiach zastąpią przecież mięśnie ludzi, pracę zwierząt. Budując Jaworzno, Dychów i wiele innych elektrowni, nie zapomniano i o nas.**

Zmierzaliśmy gawędząc do obszernego gmachu, w którym warkot maszyn mieszał się z pokrzykiwaniem pracujących robotników. Hala, gdzie stanęliśmy, jest zaledwie warsztatem przyszłej wielkiej fabryki. Teraz szkolą się w niej robotnicy, pozbierani z małomiasteczkowych archaicznych warsztatów, z wiosek i osad sąsiednich. Ci ludzie, a nikt z nich nie pracuje tu dłużej niż kilka miesięcy, budują właśnie prototyp silnika elektrycznego, który poprzedził uruchomienie produkcji.

Ci ludzie to cenna i nowa zdobycz planu, który usadowił się tu kształtem wspaniałej i wielkiej fabryki. Plan, dzięki wysiłkom budowniczych, umocnił przyczółek na skraju podtarnowskiego lasu. Z przyczółka pójdzie dalej w nowe dalsze kontury hal i gmachów. Ludzi, którzy to dzieło nowe i piękne prowadzą, poznamy. W ich historii jest prawda przemian naszego kraju.

Tadeusz Jackowski

Wódz narodu chińskiego

MAO TSE-TUNG

30-lecie Komunistycznej Partii Chin

Na czele 475 milionów

Ostatnio wyświetlany był na ekranach kin polskich film „Świt nad Żółtą Rzeką". Ten dokumentalny film, zrealizowany wspólnie przez operatorów radzieckich i chińskich, zastąpić mógł setki książek i artykułów o dzisiejszych Chinach.

Widzieliśmy wspaniałe zdjęcia chłopów chińskich, spalających z radością stare dokumenty, które ich zamieniały w niewolników i wiecznych dłużników obszarnika. I widzieliśmy tychże chłopów uprawiających ziemię otrzymaną na własność po reformie rolnej i uczących się, jak pracować przy pomocy radzieckich traktorów. Widzieliśmy robotników chińskich, odbudowujących z zapałem zakłady przemysłowe, które są teraz własnością ludu. I widzieliśmy dzieci chińskie — dzieci robotników i chłopów — w szkołach. Widzieliśmy stare pałace cesarskie, zamienione teraz w muzea i w gmachy publiczne. I widzieliśmy radosne manifestacje młodzieży i defilady potężnej chińskiej Armii Ludowej.

Któż doprowadził do tych niezwykłych zmian w życiu 475-milionowego narodu chińskiego? Któż zamienił wielkie państwo chińskie — równe całej Europie — z kraju nędzy i wyzysku, z kraju korupcji i samowoli, z kraju półkolonialnego i półfeudalnego — w kraj wzrastającego dobrobytu, w kraj sprawiedliwości i równości, w kraj kroczący zdecydowanie w kierunku socjalizmu? Odpowiedź na te pytania zna każdy Chińczyk, choćby jeszcze na skutek wiekowego zacofania nie umiał ani czytać, ani pisać. Odpowiedź ta jasna jest dla każdego cudzoziemca, który ostatnio przebywał w Chinach, choćby był jak najbardziej wrogo usposobiony do przemian w życiu narodu chińskiego. Odpowiedź ta brzmi: rewolucję w Chinach przeprowadziła Komunistyczna Partia Chin.

30 LAT WALKI

Dokładnie przed 30 laty — 1 lipca 1921 r. — zaczął się I zjazd Komunistycznej Partii Chin. W zjeździe wzięło udział zaledwie 12 delegatów. Ze względów konspiracyjnych jedno z posiedzeń zjazdu odbyło się w wielkiej łodzi pośrodku jeziora... Jednym z uczestników zjazdu był Mao Tse-tung.

Takie były skromne początki 30-letniej walki, która doprowadziła do wyzwolenia narodu chińskiego spod jarzma zagranicznych imperialistów i rodzimych reakcjonistów, która się zakończyła największym po Wielkiej Rewolucji Październikowej zwycięstwem ludzkości na drodze do socjalizmu.

Już w latach 1925—27 Komunistyczna Partia Chin stoi na czele sił rewolucyjnych w Chinach. Po tzw. „Komunie Kantońskiej", gdy robotnikom chińskim udało się na krótko przejąć władzę w Kantonie, Majakowski pisał:

Niech tam
- chińszczyzna —
język
misterny —
każdy wie i tak,
że Kanton
toczy bój ten sam,
o ten sam
Październik,
co riazański nasz
Iwan czy Anton...

Dalsze etapy tego boju „o ten sam Październik" pełne są bohaterstwa i poświęcenia, świadomości ostatecznego celu i pewności zwycięstwa. Komunistyczna Partia Chin porywa do walki coraz to nowe miliony chłopów i robotników chińskich. Gdy zachodzi potrzeba, komuniści pod przewodem Mao Tse-tunga przeprowadzają legendarny „Długi Marsz" na przestrzeni 10.000 kilometrów z południa na północ kraju. Gdy najeźdźcy japońscy okupują znaczną część kraju, komuniści organizują jedyny skuteczny w Chinach ruch oporu. Na terenach wyzwolonych komuniści zapoczątkowują reformy polityczne, gospodarcze i kulturalne, które nakreślają drogę dla całych Chin.

Po drugiej wojnie światowej ważą się losy Chin. Imperialiści amerykańscy stawiają na Czang Kai-szeka, dają mu 6 miliardów dolarów, dostarczają mu z USA samolotów, czołgów i amunicji, by znów ujarzmił dla nich naród chiński, by zamienił Chiny w kolonię amerykańską. Lecz zorganizowana i kierowana przez Partię Komunistyczną Armia Ludowo-Wyzwoleńcza odnosi coraz to nowe zwycięstwa, posuwa się coraz bardziej na południe kraju, witana entuzjastycznie przez ludność, i wreszcie w końcu 1949 r. wypędza z kontynentu chińskiego bandy Czang Kai-szeka. 1 października 1949 r. proklamowana zostaje Ludowa Republika Chin. Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego, co jest równoznaczne ze stanowiskiem prezydenta w innych państwach, zostaje Mao Tse-tung, jeden z założycieli Komunistycznej Partii Chin, ukochany przywódca chińskich mas ludowych.

W OBOZIE POKOJU

Zwycięstwo ludu chińskiego pod przewodnictwem Partii Komunistycznej ma znaczenie daleko wykraczające poza granice Chin. Utrata Chin była największą klęską imperializmu amerykańskiego. Chiny Ludowe zawarły układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim i stały się jednym z czołowych bastionów międzynarodowego frontu pokoju. Gdy napastnicy amerykańscy zbliżyli się w Korei do granicy chińskiej, tysiące ochotników chińskich pospieszyły z pomocą napadniętemu narodowi koreańskiemu.

Zwycięstwo Partii Komunistycznej w Chinach miało olbrzymi odgłos w całej Azji. Chiny dzisiejsze — dawniej głodujące i importujące żywność — mogą dostarczyć ryżu i zboża Indiom; Chiny dzisiejsze — wzorujące się na doświadczeniach radzieckich — uprzemysłowiają swój ogromny kraj, skutecznie walczą z wiekowym zacofaniem ludności; Chiny dzisiejsze — największe państwo azjatyckie — wyzwoliły kobietę z wiekowej niewoli. Narody Azji i całego świata z podziwem obserwują te historyczne zmiany, które możliwe się stały dzięki 30-letniej walce i zwycięstwu komunistów chińskich.

W. H.

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Pierwsze zobowiązania ZWUiAG

Pierwsze zobowiązania, jakie podjęto w odpowiedzi na apel huty „Kościuszko" w Zakładach Wytwórczych Urządzeń i Aparatur Grzejniczych, padły ze strony młodzieżowców. Brygada ZMP im. Ludwika Waryńskiego zobowiązała się podnieść swą wydajność o 5 proc. Irena Barszcz — członek ZMP — zobowiązała się wykonywać codziennie o 20 żelazek domowych więcej, a Krystyna Mazurkiewicz — o 50 sznurów elektrycznych więcej.

Wszystkie te zobowiązania są długofalowe. Obecnie napływają dalsze zobowiązania załogi.

J. Lubomski
ZWUiAG.

Zamiast narzekać — wziąć się do pracy

Często słyszy się od osób przebywających w sanatoriach, że życie kulturalno - oświatowe jest tam bardzo słabe, albo w ogóle nie istnieje. Etatowi referenci kulturalno - oświatowi przy większych ośrodkach masowego leczenia, najczęściej zajmują się tylko biblioteką.

Są jednak sanatoria, gdzie problem życia kulturalno - oświatowego rozwiązano pomyślnie, dzięki aktywności referenta, a przede wszystkim dzięki pracy samych kuracjuszy. Do nich zaliczyć można sanatorium w Górzyńcu.

Komitet Pacjentów podzielił pracę między aktywistów, wśród których 70 proc. stanowili robotnicy i chłopi. Tak np. referent gazetki ściennej zwerbował wśród kuracjuszy korespondentów i gazetka wydawana była co dwa tygodnie. Cieszyła się ona wielką popularnością, ponieważ pokazywała życie całego zakładu. Zorganizowana ankieta pt. „Poprawiamy warunki naszego pobytu w sanatorium", objęła 100 proc. kuracjuszy. Wiele wypowiedzi pozwoliło podnieść higienę na salach, poprawić wyżywienie oraz zacieśnić dobre stosunki pomiędzy personelem a chorymi.

Referent K.O. w godzinach werandowania wygłaszał pogadanki z cyklu historii ruchu robotniczego i powstawania społeczeństw. Organizowano też wieczory dyskusyjne, na których poruszano zagadnienia gospodarcze, polityczne i kulturalne, publikowane w prasie oraz dzielono się ocenami z przeczytanych książek.

Co 10 dni Komitet Pacjentów przeprowadzał mistrzostwa szachowe, warcabowe i ping-pongowe. Zwycięzcy turniejów nagradzani byli książkami i specjalnymi dyplomami, wykonanymi przez kuracjuszy.

Zorganizowano też kółko artystyczne, które dawało występy nie tylko na miejscu, ale również i w innych, okolicznych sanatoriach.

Metoda Komitetu Pacjentów polegająca na oparciu się na własnych siłach okazała się słuszna i pożyteczna. Sam bowiem etatowy referent kulturalno - oświatowy, mimo najlepszych chęci nie może dać sobie rady.

Zamiast więc jałowo narzekać i oczekiwać na pomoc nie wiadomo skąd — sami musimy wziąć się do pracy, a wyniki będą dobre.

S. Wójcicki
Zakłady „Schicht"

Jerzy Putrament 62)

WRZESIEŃ

Czekał długo powrotu Gieni. Trochę czuł się, jakby wojsko posłał do bitwy i nie wie z czym wróci. Chleba zostawiła mu pół bochna i wody — ciepłego nic, prymusu jeszcze Edison nie naprawił. Starą gazetę, przyniesioną kiedyś przez Malinowskiego, czytał po raz dziesiąty. Trochę o Gdańsku, dużo o Kucharskiej co zastrzeliła brata. No i że ministrowie też kopią.

W południe trochę krzyków, stukania na dole. Od podwórza też pohałasowano. Bitwa rozwijała się zgodnie z planem. Bardzo się przejmował, czy wygrały. Parę razy sięgał po ostatniego junaka, wytrzymał, zostawił na powrót Gieni.

Przyszła wreszcie, z Drapałową razem. Były zgrzane, jakby naprawdę wodziły się za łby. Drapałowa bardzo radosna, Gienia zgniewana. Mówiły oczywiście obie na raz, nie łatwo było zrozumieć.

— Niedoczekanie jego, żebym w tej norze...

— Ale prosił, ale przekonywał... a my nic, ino kopiemy...

— Ja mu: żyć nam nie dajecie, jeszcze na tamten świat chcecie wyprawić? A figę!

— Zebrało się nas, że czterdzieści. I hurmem... Łopat, co prawda za mało...

— No, to ja, do drzwi, polanem w zamek... a on po policję...

— Ani się obejrzał, my już darń pocięły, jazda, kopać...

— Przybiegł stójkowy: rozejść się!...

— Desek przygotował, tośmy z tamtego szybko przeniosły...

— My nic, stoimy. On do nas, paszoł, krzyczę, z łapamy!

— No i w porządku, rów jak się należy. Darń tośmy na wierzch, może się przyjmie...

— I nie dał, pieska jego krew, te z naprzeciwka miękkie się okazały, pokrzyczały i poszły...

W sumie bitwa wypadła ni tak, ni owak. Rów wykopały w ogródku Pajęckiego, ale piwnicę swoją obronił. Tak na chłodny rozsądek cieszyć się bardzo nie było czym. Ale Krawczykowi ten drobny, połowiczny sukces pomógł, jak lekarstwo. Okazało się, że i oni coś mogą zrobić, maluczko, co prawda, ale wbrew i Pajęckiemu i policji. Najwięcej cieszył go humorek Gieni — ta jakby nic innego nie robiła w życiu, tylko cudze piwnice szturmowała, teraz nie mogła się uspokoić i ciągle wypominała krzywdy, drobne i dawne, pomstując, że nie zamierza dłużej Pajęckiemu dać się wyzyskiwać.

Kiedy wieczorem znów się zjawili goście, Krawczyk siedział, poduszką podparty, wąsy swoje, jeszcze sprzed wojny zachowane, wygładził i zaczesał takimi kółeczkami do góry, rękę do nich wyciągnął, uśmiechał się. Rakieć przyniósł naprawiony prymus, Malinowski gazetę. Jeszcze parę kobiet się zbiegło. Drapała podpił sobie, ale nie wiele. Od razu rozmowa poszła o Pajęckim i awanturze.

Edison wysłuchawszy kobiet, szybko wyciągnął wniosek:

— Ja miałem rację, na nich z pyskiem, z kułakami...

Malinowski też przyznał się do racji: — rowy kopać, schrony szykować, mówiłem przecież...

Znów się zabrali do kłótni, zbrojni teraz w to doświadczenie wychwytując je jeden drugiemu, okładając się nim po głowach. A Krawczyk leżał i słuchał, poduszka mu się wymykała, osuwał się coraz niżej, wąsy nastroszone jakoś same się rozluzowały. Jak wczoraj bezradność znowu go zagarnęła. A przecież przygotował się do tej rozmowy, czekał jej niecierpliwie, pewny, że wreszcie wynajdzie u jednego i drugiego te skazy, które czuł jeszcze wczoraj. Zamiast tego tylko drobne, doraźne prawdy wierciły mu się po głowie. Kopać, owszem, schrony robić, oczywiście. Tylko tak naprawdę, bez lipy. A jak Pajęcki się wykręca — zmusić go siłą. Tak, jak w strajku, byle wszyscy razem, przecież im nie poradzi. Niby słuszne, słowa nikt na to nie powie, ale takie małe te prawdy, do ich kamienicy zanadto przyrośnięte. I z tamtymi pyskaczami nie da rady, trzeba czekać aż skończą.

Tamci wreszcie zamilkli, niepogodzeni. Kobiety znowu się rozgadały. Były zadowolone, teraz i Gieni niepowodzenie z piwnicą wydało się pewnie mało ważne. Pomstowały na Raczkiewicza, na pasek. Śmiały się z niego i Pajęckiego — ci na tego ministra czekając w czarnych ubraniach się pokazali jak do ślubu.

— W taki upał! — chichotała Drapałowa. — Gęby im się jak burak porobiły. Buty na glanc! Ja mu, niby niechcący, piaseczkiem po tym lakierach. Podskoczył, jakby na ogień natrafił!

— I w ogóle, policji potem najechało! To dlatego nic wyszło z piwnicą, glin za dużo.

— No i jaki był ten minister? Ważny? — zapytał Krawczyk.

— Nie przyjechał minister, skąd zaś! W naszych ruderach jemu nie do twarzy. Raczkiewicz zaraz do domu, przyodział się kuso i za ladę... My go stamtąd, jak kopać, to kopać wszyscy. Poszedł, ani pyska otworzył.

— No, kobiety — Gienia już zauważyła bladość mężowską — my tu gadu — gadu, a strychy czekają. Słyszałyście, sprzątać każą, na wypadek pożaru.

— A Pajęcki od czego? Jego strych, niech się ugania.

— Jego, nie jego. Jakby co, nie daj Boże, my się tu popalimy, nie Pajęcki.

Poszły nie bardzo przekonane. Co prawda, późno już było, dzieci na kolację czekały po meszkaniach. Ale ze strychem, ma się rozumieć, Gienia miała rację. Jak Pajęcki sam nie chce, czy nie potrafi, któż ma zrobić, jak nie oni właśnie? Tylko już bez lipy, jak się należy. Niech tylko potem nie narzeka jeśli w ogóle bez niego zaczną się obchodzić.

14.

Dziesięć dni minęło od tamtego poniedziałku. Kilka perwszych Burda przeżył w jakimś otępieniu, poruszając się, jedząc, mówiąc, załatwiając bieżące sprawy, ale pozbawiony tej choćby niedalekiej perspektywy przyszłości, która istnieniu nadaje cechy ludzkie. Ta jego wizja, znakomicie mu starczająca za podporę i pociechę w ciężkim półroczu ostatnim rozwalona została doszczętnie jednym telefonem.

d. c. n.

Czyn Lipcowy warszawskich załóg

W dalszym ciągu załogi warszawskich zakładów pracy, odpowiadając na apel hutników „Kościuszki", podejmują zobowiązania produkcyjne na cześć 7 rocznicy PKWN.

Załoga fabryki im. Świerczewskiego zobowiązała się wykonać lipcowy plan produkcyjny w 102 proc. i podnieść wydajność pracy o 8 proc.

Załoga PBP Nr. 2, budująca nowe obiekty przemysłowe na terenie fabryki im. Świerczewskiego, odda w dniu dzisiejszym do użytku gotową halę, w której załoga działu mikromierzy uruchomi produkcję 10 lipca, czyli 11 dni przed terminem. Pozostałe działy skrócą czas uruchomienia produkcji w nowej hali o 5 dni.

Robotnicy, budujący osiedle mieszkaniowe na Młynowie, zaoszczędzą 13.500 roboczogodzin i skrócą termin oddania do użytku kilkunastu obiektów o 15 — 30 dni. Do 22 lipca br. na odcinku C oddanych będzie do użytku 120 izb. Robotnicy osiedla na Kole zaoszczędzą 7000 roboczodniówek i oddadzą bloki mieszkaniowe o 15 dni wcześniej.

Zmniejszenie kosztów własnych w drugiej połowie bież. roku o 8 proc. przyniesie oszczędności na sumę 100.584 zł. Zobowiązali się do tego pracownicy PDT przy ul. Puławskiej 47a.

Załoga Zjednoczenia Montażu i Konstrukcji Urządzeń Przemysłowych, budująca wielką halę przemysłową przy ul. Kolejowej, zobowiązała się oddać część hali przedterminowo na 22 lipca.

*

Korespondent J. Wagner donosi: Załoga fabryki 22 Lipca zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 426.824 zł. przez podniesienie wydajności od 5 do 30 procent.

Chrońmy dzieci przed biegunką letnią

W lecie częściej, niż w innym czasie, zdarzają się wypadki biegunki u dzieci. W razie zachorowania na biegunkę, należy natychmiast zgłaszać się do lekarza, a w żadnym wypadku nie leczyć dziecka środkami domowymi. Pomocy udzielają nie tylko lekarze rejonowi, lecz również specjalnie uruchomione na okres od 1 czerwca do 30 września ambulatoria popołudniowe przy szpitalach dziecięcych. Poza tym przy Wydziale Zdrowia, ul. Bagatela 10, uruchomiono punkt informacyjny, w którym można się dowiedzieć, w jakich szpitalach dziecięcych są wolne miejsca. Wydział Zdrowia uruchomił również ambulatoria przeciwbiegunkowe ZLP: ul. Marszałkowska 24 od godz. 18 do 20, Madalińskiego 25 godz. 17—19, Słowackiego 45 godz. 18—20, Nowolipie 15 godz. 18—20, Grochowska 337 godz. 19—21, Kopernika 43 godz. 17—19, Gen. Świerczewskiego 63 godz. 18—20, Działdowska 1 godz. 17—20.

Przyczyną biegunek u dzieci jest niewłaściwy lub brudny pokarm oraz przegrzewanie dziecka. Najskuteczniejszą ochroną dziecka przed biegunką jest karmienie piersią, gdyż mleko krowie zawierać może bakterie, pochodzące z kurzu obory, brudnych naczyń itp. Jeżeli nie można otrzymać dobrego, świeżego mleka, lepiej używać mleka w proszku, w który zaopatrzone są wszystkie apteki.

(Rad)

Przez SPORT do zdrowia!

Sale wykładowe i pływalnie

Nowe osiedle akademickie

powstaje na Mokotowie

Z dala od wielkomiejskiego ruchu, na krańcach Pola Mokotowskiego powstaje Dzielnica Akademicka. Wysoko wznoszą się już mury nowych budynków Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Szkoły Inżynierskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz domów akademickich. Znajdą w nich pomieszczenia i pobierać będą naukę nowe rzesze studentów.

Zajrzyjmy na niektóre z tych budowli.

Żywopłot od strony al. Niepodległości odgradza od ulicy teren budowy potężnych gmachów SGP i S Stoją, wyciągnięte już po trzecie piętro dwa nowe skrzydła. południowe i północne. Rozpoczęto budowę centralnego gmachu.

Na rusztowaniach ruch. Podręczni podają materiały, murarze układają warstwy cegieł. Trochę niżej, zbrojarze umocowują żelazne pręty. Wyniki pracy są widoczne — z dnia na dzień przybywa więcej murów, więcej metrów stropów. Przybywa także zapisów w książce współzawodnictwa pracy, prowadzonej przez Radę Zakładową: wszyscy robotnicy z budowy szkoły biorą udział w szlachetnej rywalizacji o tytuł przodownika. W chwili obecnej na czoło murarzy wysunęły się dwa zespoły: **Kaczmarka** i **Kacprzaka**, które **wykonują stale po 180 procent normy.** Zespoły te pracują na dwóch różnych odcinkach budowy, ale stale wymieniają swe doświadczenia. „Rywalizacja" nie przeszkadza w koleżeńskiej współpracy.

AUDYTORIA PO 600 MIEJSC

W wykopie, kilkanaście metrów niżej od murarzy, pracują robotnicy ziemni. Przygotowują teren pod budowę głównej części gmachu. Tu prym wiedzie zespół **Zygmunta Kotyńskiego** wyrabiający przeciętnie po 300 proc. normy dziennie.

Istniejący obecnie gmach SGP i S o kubaturze ok. 80 tys. m. sześciennych nie wystarcza już na potrzeby uczelni. Nowy budynek będzie miał 126 tys. metrów sześciennych. **Znajdą się w nim dwa audytoria po 600 miejsc, cztery po 400.** W wielkim „kombinacie naukowym", jakim będzie Dzielnica Akademicka studenci będą mieli wszystkie urządzenia na miejscu. W budynku SGP i S **powstanie czytelnia i biblioteka, urządzona będzie wielka sala gimnastyczna i pływalnia.** Pierwsza część nowego budynku będzie gotowa już na jesieni b. r. całość oddana zostanie do użytku — 22 lipca 1952.

Po przeciwnej stronie al. Niepodległości, przy zbiegu z ul. Rakowiecką wyrosły mury gmachu dla Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Już od przyszłego roku akademickiego, na jesieni 1925 r. oddany będzie do użytku pięciopiętrowy gmach o kubaturze 65 tys. metrów. Powstaje **wielka sala wykładowa dla 600 studentów**, na piętrach i w bocznych skrzydłach budynku w kształcie podkowy urządzone będą laboratoria i mniejsze sale wykładowe. Zamówiona już została aparatura dla wyposażenia laboratoriów.

ROZBUDOWA WAWELBERGA

Trzecią uczelnią w tej dzielnicy Warszawy jest Szkoła Inżynierska im. Wawelberga. Mały budynek o kubaturze 35 tys. metrów nie może zaspokoić potrzeb rozwijającej się stale uczelni. Warunki nauki są trudne. Ale rozpoczęto już budowę gmachu przy ul. Narbutta, w którym znajdą pomieszczenia studenci z wydziału elektrotechnicznego. Wielki blok ciągnie się prostopadle do ulicy. Mury sięgają już czwartej kondygnacji.

I tu trwa rywalizacja pomiędzy zespołami murarskimi, ciesielskimi, betoniarskimi. Wśród murarzy przoduje grupa Tadeusza **Królaka** — ale, jak mówią robotnicy i zespół **Józefa Chmielewskiego** już — już odbiera im palmę pierwszeństwa. Oba zespoły wykonują stale normę ponad 170 proc.

Niezależnie od budowy nowego gmachu o kubaturze 63 tys. metrów przystąpiono do przebudowy starego budynku. Na jesieni tego roku studenci otrzymają jeszcze jedno piętro, **wielką kreślarnię i sale wykładowe.** Nowy gmach Elektrotechniki gotów będzie w przyszłym roku.

(DAR).

Wyróżnieni

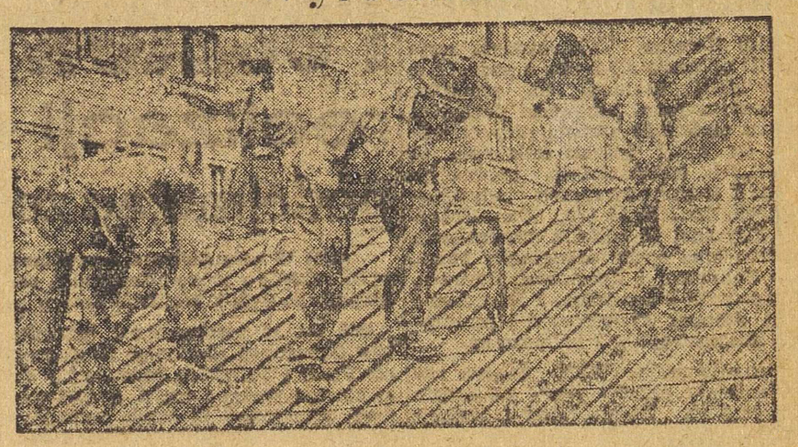

Skończył się I turnus pracy junaków SP. Na budowach warszawskiego Muranowa wielu junaków zdobyło kwalifikacje zawodowe. M. in. dwóch junaków: Kazimierz Kołodziejczyk z pow. mławskiego i Ryszard Kamiński z Ciechanowa zostali wyróżnieni za wzorową pracę w zespole zbrojarskim.

Na zdjęciu junacy wraz ze swym kierownikiem — zbrojarzem Serafinem — przy pracy na schodach przed głównym wejściem do Muranowa od strony ul. Nowotki. *Foto Wł. Potrowski*

Stare obuwie, futra i teczki nie będą się marnowały

Co zrobić ze zniszczoną teczką skórzaną, wytartym kołnierzykiem futrzanym, niemodną torebką damską lub obuwiem, którego nie chcemy już nosić, ale które nadaje się jeszcze do użytku? Najprościej — sprzedać. Ze sprzedażą jednak były dotychczas trudności. Handel t. zw. starzyzną skórzaną nie był zorganizowany. Obecnie skup używanych przedmiotów skórzanych, nadających się do przerobu, zorganizował Związek Branżowy Skórzanych Spółdzielni Pracy w następujących punktach:

Obuwie — Spółdzielnia im. L. Waryńskiego, ul. 11 Listopada 6, Ząbkowska 54, Stalowa 24, Spółdz. „Technik" — Ząbkowska 46, Radzymińska 36, Sp. „Mrówka" — Konopacka 21, Sp. „Norma" — Grochowska 104, Zwycięzców 21, Sp. im. M. Kasprzaka — Powązkowska 56, Sp. „Teka" — (galanteria), Targowa 59, Sp. „Rozwój" (galant. i rymarstwo) — Próżna 7, Sp. „Płomień" (obuwie) — Skórzana 8, Sp. im. Kilińskiego — Szustra 79, Sp. „Pracy Kuśnierskiej" (futrzarstwo) — al. Jerozolimskie 56.

W punktach tych umieszczono specjalne wywieszki. Jak dotychczas jednak zainteresowanie ze strony publiczności nowymi punktami skupu jest jeszcze słabe.

Związek Branżowy organizuje także akcję skupu w terenie za pośrednictwem lotnych brygad rementowych, zorganizowanych przez spółdzielnie pracy. Rady Narodowe wyznaczą brygadom do obsługi tereny, w których nie ma stałych punktów naprawy obuwia, futer galanterii skórzanej itp. Lotne brygady obsłużą przede wszystkim pracowników PGR-ów, spółdzielnie produkcyjne itp. **Równocześnie brygady skupywać będą używane wyroby skórzane i obuwie.**

Pożyteczną dla ludności i gospodarki narodowej inicjatywę Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Skórzanych w Warszawie powinny podjąć związki innych branż. (ig).

Wiadukt N-S zdał egzamin

W sobotę, 30 czerwca, odbyła się próba wytrzymałości wiaduktu Trasy N-S. Próbę przeprowadził Instytut Techniki Budowlanej w obecności projektanta, inż. Kobiaka i kierownika budowy, inż. Ptaszyńskiego. Wiadukt zdał egzamin. Pod obciążeniem kilkunastu samochodów z przyczepami, załadowanych gruzem, ugiął się zaledwie o 1,5 mm., gdy dopuszczalne ugięcie wynosi 13 mm. Wiadukt zostanie oddany do użytku 22 lipca br. (Rt)

Statystyka, która ostrzega

Kąpać się tylko w miejscach dozwolonych

Jak wykazują statystyki, co roku Wisła w obrębie Warszawy pochłania ok. 60 ofiar. Rok bieżącym bije chyba wszystkie dotychczasowe smutne rekordy, jeśli już w pierwszych dniach sezonu utonęło kilkadziesiąt osób.

Gdzie kryje się przyczyna tylu tragicznych wypadków? Głównym powodem jest lekkomyślność kąpiących się. Mimo, że na wszystkich dzikich plażach, gdzie grozi niebezpieczeństwo utonięcia, ustawiono tablice ostrzegające przed kąpielą, wielu plażowiczów, zwłaszcza młodych, obrało te właśnie miejsca na kąpieliska. A przecież każdy warszawiak, obeznany choć trochę z Wisłą, wie doskonale, że rzeka jest zdradliwa, bardzo często bowiem trafiają się w niej tzw. przykosy, tj. nagłe załamania dna, które najczęściej powodują wypadki utonięcia. Na dzikich plażach wiry rzeczne i przykosy są niebezpieczne nawet dla doświadczonego pływaka — a cóż dopiero dla początkującego.

Tragicznej w skutkach lekkomyślności należy wypowiedzieć bezwzględną walkę. Powołany jest do tego przede wszystkim Komisariat Rzeczny M.O. Jak dotychczas, niestety, działalność Komisariatu była niedostateczna. Setki osób nadal korzysta z kąpieli w miejscach niedozwolonych. M.O. powinna więc rozpocząć energiczną akcję zapobiegawczą. Należy zwiększyć ilość patroli na Wiśle, a w stosunku do przekraczających obowiązujące przepisy bezpieczeństwa — wyciągać surowe konsekwencje.

Do akcji zwalczania złego zwyczaju kąpieli w niedozwolonych miejscach powinno się włączyć całe społeczeństwo. Trzeba zerwać z dotychczasowym pobłażliwym patrzeniem na wybryki młodych ludzi, lekkomyślnie narażających życie. (ip)

47 nowych modeli obuwia opracowano na r. 1952

Ostatnio odbyła się w Łodzi konferencja, zwołana przez Centr. Zarz. Przemysłu Skórzanego, celem ustalenia nowych modeli obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego na 1952 r.

Komisja selekcyjna wybrała 47 modeli.

W paru wierszach

W Katowicach w biegu na 100 m Kiszka uzyskał czas 10,5 sek. równy rekordowi Polski.

✚

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi piłkarskiej Włókniarz pokonał Ogniwo Bytom 1:0. Strzelcem bramki był Bożek.

✚

W tenisowym turnieju w Sopocie Olejniszyn pokonał Chytrowskiego 6:4, 6:2, a Tłoczyńskiego 8:6, 8:6, Tłoczyński zwyciężył Radzia 6:4, 4:6, 10:8, Radzio Chytrowskiego 6:4, 8:6, Buchalik Kwiatka 6:4, 8:6, Piątek Niestroja 6:3, 5:7, 8:6.

✚

We Wrocławiu Stal Ostrów pokonała Spójnię Wrocław w meczu żużlowym 39:14.

O sześć dni wcześniej

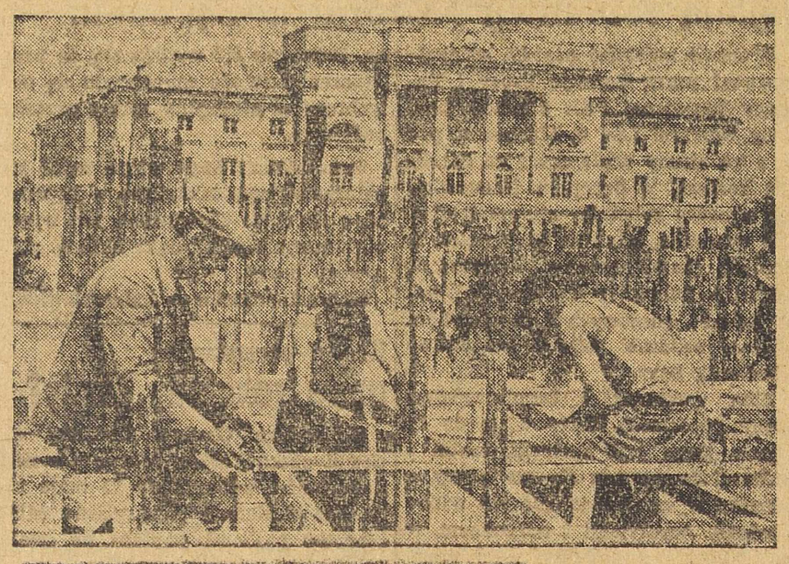

Foto Wł. Potrowski

Muranowskie kino przy ul. Nowotki gotowe będzie w stanie surowym o sześć dni wcześniej, niż przewidywał harmonogram. Nastąpi to dzięki wykonaniu zobowiązań, podjętych przez wszystkie zespoły z tego odcinka budowy na cześć nadchodzącego Święta Odrodzenia. Kino w stanie surowym gotowe będzie na 22 lipca — oddanie do użytku nastąpi na początku przyszłego roku.

Na zdjęciu: brygada ciesielska Kosterskiego przy budowie kina.

Nie ma zamówień na węgiel

a terminy mijają

Przy stoliku referentki Dzielnicowego Biura Opałowego nr. 36, urzędującej w sklepie MHD przy ul. Puławskiej 90, nie ma interesantów. Na stole leży lista zamawiających i stos formularzy. Sprawdzamy ilu mieszkańców zamówiło już węgiel. Okazuje się, że z tego rejonu ani jedna osoba nie zgłosiła się do biura, nie wpłynęło ani jedno zamówienie, mimo że rozdano kilkadziesiąt formularzy. W DBO nr. 40 przy ul. Puławskiej 12 dzieje się podobnie. Formularze rozdano, ale zamówień napływa mało — dotychczas zaledwie na 4 tony węgla. To samo powtarza się w DBO nr. 39 przy Rakowieckiej 47. Tylko 4 osoby złożyły zamówienia i wpłaciły należność.

Referenci pokazują nam kalendarzyki terminów składania zamówień. W DBO nr. 40 termin dla pierwszego rejonu mija już jutro, w DBO nr. 39 — za kilka dni. A zamówień nie ma. Ta zwłoka mieszkańców w załatwieniu formalności może się niekorzystnie odbić na organizacji późniejszych dostaw. Należy więc ściśle przestrzegać podanych terminów. Komitety Blokowe powinny przypomnieć swoim mieszkańcom o tym obowiązku.

(Cen)

Jedyny

Oto jedyny egzemplarz książki telefonicznej, jaki ukazał się w b. r. i to w wydaniu... naszego rysownika. Min. Poczt i Telegrafów, jak dotychczas, tylko zapowiada wydanie książki telefonicznej na 1951 r.

Są jeszcze miejsca

w szkołach zawodowych

Od kilku tygodni trwają zapisy i egzaminy w warszawskich szkołach zawodowych. Szczególnie duży jest napływ kandydatów do szkół handlowych, mechanicznych, mechaniczno-elektrycznych i samochodowych. Np. w Technikum Mechanicznym przy ul. Krypskiej 47 i w Technikum Handlowym przy ul. Szpitalnej 5 zgłoszenia przewyższają znacznie ilość miejsc.

Nie do wszystkich jednak szkół zgłosiło się tak dużo kandydatów. Wolne miejsca są jeszcze w Technikum Księgarskim przy ul. Klonowej 16 (zapisy w kancelarii przy ul. Szpitalnej 5) oraz w Technikum Fotograficznym przy ul. Spokojnej 13.

Przyjmuje również zapisy Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne przy ul. Okopowej 55a i Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna przy ul. Górnośląskiej 31. Kilka wolnych miejsc dla dziewcząt jest także w Szkole Mechanicznej przy ul. Śniadeckich 17 i Odrowąża 75. (Kaj)

Nowe biuro

pomocy prawnej

1 lipca br. Rada Adwokacka uruchamia w Warszawie w gmachu Sądów (Al. Generała Świerczewskiego 127) Społeczne Biuro Pomocy Prawnej, które czynne będzie w godzinach 8.30 — 18. Jednocześnie z uruchomieniem nowego biura zakończy się działalność Biura Pomocy Prawnej w gmachu BGK.

Na I Kongres Nauki Polskiej

Sp. Wyd. „Książka i Wiedza"

wydała następujące pozycje:

	zł
BRUS W. — Niektóre zagadnienia metody dialektycznej w świetle „Kapitału" Marksa. Str. 48.	1,80
DEMBOWSKI J. Psychologia małp. Str. 278, płtół.	20,00
DEMBOWSKI J., OLEKIEWICZ M. — Prawidłowość i przypadkowość. Str. 36	1,90
FROŁOW I. Iwan Pawłow. Życie i praca wielkiego fizjologa 1849 — 1936. ALBUM pod red. prof. E. Asratiana. Album obejmuje 43 tablice płtół.	30,00
KON I. S. — Nauka jako forma świadomości społecznej. Str. 33.	1,60
KOZŁOWSKI R. — Ewolucjonizm, a problemy paleontologii. Str. 28.	3,00
KURDYBACHA Ł., ZONN W. — Mikołaj Kopernik. Str. 35.	2,00
MARCHLEWSKI T. Krytyczny przegląd badań nad drozofilą. Str. 28.	2,50
Materiały Konferencji Agrobiologów, Biologów i Medyków w Kuźnicach. T. I. (27.XII.1950 — 6.I.1951). Str. 747, płtół.	40,00
Materiały Konferencji Agrobiologów, Biologów i Medyków w Kuźnicach. T. II. (7.I.1951 — 13.I.1951). Str. 740, płtół.	40,00
MICHAJŁOW W. — Nauka Związku Radzieckiego — Kraju Socjalizmu. Str. 39.	1,50
PETRUSEWICZ K. — Mechanizm i witalizm a materializm dialektyczny w biologii. Str. 48.	2,20
PLISIECKI M. — Nauka o pochodzeniu człowieka. ALBUM. 62 Tablice poglądowe, płtół.	36,00
SISAKIAN N. — Biologiczna rola przemiany materii. Str. 48	3,10

K. 1120-1

UWAGA

Uwaga! Poszukujemy większej ilości kluczy do otwierania butelek z piwem, zamykanych na tzw. kapsle.

Klienci MHD, WSS, PDT.

DLA WYBRANYCH

Jeżeli wybierasz się na koncert, do teatru lub kina, zaopatrz się w torbę cukierków. Cukierków nie należy spożywać nigdy w przerwie, lecz właśnie w czasie, gdy wszyscy są wsłuchani w muzykę, lub w słowa aktorów, występujących na scenie.

W ten sposób, nawet nie [illegible] krawatu wzo-

Okruchy Stolicy

„Bikini" lub marynarki a la worek, zostaniesz zaliczony do grona „najkulturalniejszych" ludzi.

ZAPRASZAMY

Ul. Kielecka 17. Z jednej strony duży dom, gdzie jest dużo dzieci. Z drugiej strony pod 18 mieści się przedszkole, gdzie również jest dużo dzieci. A pośrodku odkryte, rozlewające się szeroką strugą szambo.

Jeżeli opis ten jest nieprzekonywający, to zapraszamy przedstawicieli DRN na małą wycieczkę na ul. Kielecką 17.

DWIE UPRZEJMOŚCI

Mieszkanka Domu Artystów w Chylicach, starsza osoba ob. J. S. jechała ostatnio do doktora do Warszawy. Na kolejkę, odjeżdżającą z Chylic o godz. 5.46, ob. J. S. spóźniła się. Kierownik pociągu ob. Błaszczyk zatrzymał pociąg i pomógł jej wsiąść. Ob. J. S. przyszła do Redakcji, aby podziękować uprzejmym pracownikom kolejki wilanowskiej.

Natomiast mniej uprzejmym niż obsługa kolejki, był kierowca autobusu „101", który 28 bm. o godz. 8.20 odjechał z placu Zawiszy. Kierowca ten przyglądał się z uśmiechem, jak dwoje starszych ludzi biegło do autobusu. Gdy byli tuż, tuż przy wozie, odjechał im dosłownie „sprzed nosa", śmiejąc się z „udanego" kawału.

Para niedoszłych pasażerów autobusu nie przyszła do Redakcji, aby podziękować kierowcy za „uprzejmość".

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW Z I KATEGORIĄ PRAWA JAZDY, oraz KONDUKTORKI przyjmuje M. P. K. na warunkach UMOWY ZBIOROWEJ. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje SEKCJA PERSONALNA M. P. K. LUBLIN, ul. LIPOWA 4. K 125-1

OBWIESZCZENIA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział Obwodowy w Lublinie zawiadamia, że na skutek powierzenia uspołecznionym zakładom pracy wystawiania i wydawania legitymacji ubezpieczeniowych swoim pracownikom (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 60) wszystkie tego rodzaju zakłady pracy mogą zgłaszać zapotrzebowanie na legitymację do Oddziału Obwodowego w Lublinie, ul. Hipoteczna Nr 4 pokój Nr 205. W zapotrzebowaniu tym należy podać aktualny stan pracowników, oraz ilość potrzebnych legitymacji. Ze względu na to że legitymacje wydane przez b. Ubezpieczalnie Społeczne są ważne, należy swoje zapotrzebowania ograniczyć tylko do tych pracowników, którzy tych legitymacji nie posiadają. Szczegółowych informacji udzielać będą pracownicy w pokoju Nr 205 lub telef. 39-61. K 126-1

Absolwenci Państwowych Średnich Szkół Zawodowych 1-go stopnia. Nowa Huta zatrudni od zaraz mechaników wszystkich kierunków oraz elektromechaników. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja Nowej Huty Oddz. Przygotowania Kadr, Kraków, ul. Oleandry 4. 199-1

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego,
walczy: o kulturę socjalistyczną.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Zupełnie darmo tylko w „Przemyśle Drzewnym" w Lublinie ul. Garbarska 3, wióry i drobne odpady drzewne. K 124-1

LOKALE

Zamienię pokój z kuchnią blisko Warszawy na podobne w Lublinie. Kolonia Borków. Borkowska nr 1. Filipowicz. 33946-1

ZGUBY

Zaginęła książka rejestr. wozu marki „Zis" 150 Nr rejestr. A 84—938, książka wyposażenia oraz książka gwarancyjna wozu. 437-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Częstochowa, dowód osobisty, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Hupa Mieczysław. 2343-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom, kartę meldunkową, kartę rowerową wydaną przez gminę Kowala na nazwisko Fituch Bolesław 439-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom na nazwisko Wasil Alfred. 438-1

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową, dowód zameldowania, legitymację Związków Zawodowych, świadectwo szkolne na nazwisko Jopkiewicz Józef. 436-1

Zgubiono zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej wydane przez RKU Częstochowa, nazwisko Ledwoch Stefan. 2345-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Częstochowa, legitymację Związków Zawodowych, świadectwo Szkoły Podoficerskiej, przepustkę fabryczną CZPB, dowód osobisty na nazwisko Nowak Zenon. 2342-1

Zagubiono odcinek wymeldowania wydany przez gm. Świętajno na nazwisko Bruderek Helena, wieś Długi Borek. 13430-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Białystok, kartę meldunkową, zaświadczenie z miejsca pracy na nazwisko Kostek Jankiel Białystok, ul. Sosnowa 9. 198-1

Zgubiono legitymację ZNP na nazwisko Kuźmicz Larysa Augustów, Zarzecze 5. 195-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wojtulewicz Józef Radunin gm. Szudziałowo 197-1

CZYTAJCIE
PROBLEMY

Kolejna sesja WRN

(an) Kolejna VIII otwarta sesja WRN odbędzie się 5 bm. o godz. 10 w sali MRN (Ratusz). Na porządku dziennym poza sprawami porządkowymi omówione zostaną przygotowania do akcji żniwno-omłotowej w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych, działalność Woj. Kom. Kultury Fizycznej na odcinku umasowienia sportu oraz oceny działalności komisji Rolnictwa i Leśnictwa, Zdrowia, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego w I półroczu br.

Ponadto sesja WRN dokona zatwierdzenia planów pracy na drugie półrocze rb. Rady WRN i komisji WRN.

Pocztowcy dają przykład
realizacji Czynu Lipcowego
podejmując zobowiązania oszczędnościowe

(an)) W celu godnego przywitania Święta Lipcowego załogi poszczególnych zakładów pracy i instytucji, m. in. Dyrekcji Okr. Poczt i Telekomunikacji, podjęli i realizują szereg zobowiązań.

Oto np. 10 pracowników warsztatów Okręgowej Składnicy Zaopatrzenia Poczt i Telegrafu zobowiązało się ze starego złomu i części wysortowanych odbudować 13 sztuk automatycznych aparatów telefonicznych i jedną łącznicę dla pięciu abonamentów. **Wartość powziętego zobowiązania wyniesie ok. 5.400 zł.**

Pracownicy **Rej. Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Giżycku** w liczbie 32 osób zobowiązali się dodatkowo zlikwidować 4 km. nieczynnych linii telefonicznych, przeznaczonych do rozbiórki. Odnośne kosztorysy przewidziane dla tych robót wynoszą 2.500 zł. Współtowarzysze ich, 79 pracowników **Rej. Urzędu Telef.-Telegr. w Olsztynie** dodatkowo wyremontują 7 km. telefonicznej linii słupowej, przy czym wartość tej roboty wyniesie ok. 1.200 zł., a ponadto rozbiorą nieczynną linię telefoniczną na przestrzeni 4 km. Wartość obu zobowiązań wyniesie ok. 3.200 zł.

Poszczególne kolumny robocze **przedsiębiorstwa robót telekomunikacyjnych w Olsztynie** również zobowiązały się i realizują poszczególne postanowienia.

Tak np. 12-osobowa kolumna technika Tokarskiego wykona przewidziane w harmonogramie roboty remontowe konserwacyjne itp. na 4 dni przed terminem, dzięki czemu zaoszczędzi ponad tysiąc zł.

Kolumna robotnicza technika **Treczyńskiego** i 11-osobowa kolumna technika **Kasprowicza** zaplanowane w harmonogramie roboty ukończą na 3 dni przed terminem, dając w ten sposób ponad 1.500 zł. oszczędności.

Z kolei kolumny techników **Bygowskiego i Węgrzyna** zobowiązały się przyspieszyć harmonogram wykonywanych robót o 2 i 1 dni, oszczędzając w ten sposób ok. 1.000 zł. 12-osobowa kolumna technika **Kolano** postanowiła w terminie od 1 do 22 lipca wypracowywać 120 proc. normy zaoszczędzając w ten sposób 650 zł.

Pracownicy **Okr. Biura Kabli Międzymiastowych** donoszą: 9-osobowa kolumna kablowa zobowiązała się doprowadzić stan izolacji do wymaganych warunków technicznych na przestrzeni 40 km. Ponadto wydostać z kanału Niegocińskiego koło Giżycka 200 m kabla, magazynować go i zakonserwować. Wartość podjętych zobowiązań oblicza się na 1.500 zł. **Pracownicy Urzędu Telekom. w Szczytnie** zobowiązali się dać 60 roboczodniówek przy odgruzowaniu nowego budynku pocztowego, przynosząc tym ok. 600 zł. oszczędności.

Wreszcie 4 kontrolerów silnikowych warsztatów TOR PP w Ostródzie przystąpiło do wyremontowania ponad plan zniszczonego silnika dla PGR w Żybułtowie. Jednocześnie rzucili oni wezwanie, aby ich koledzy kontrolerzy z innych zakładów TOR PP podjęli podobne zobowiązania.

Kształcą się kadry kierowców

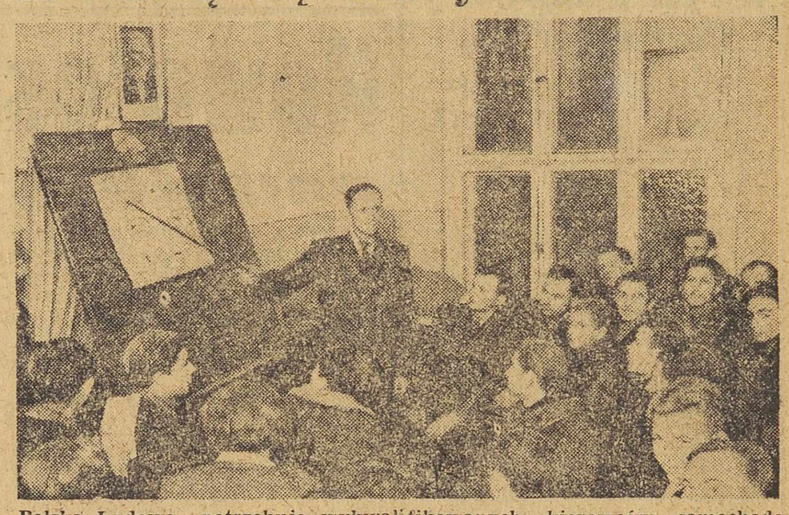

Polska Ludowa potrzebuje wykwalifikowanych kierowców samochodowych, traktorzystów itp. Młodzież zaś z zapałem pragnie poświęcić się pięknemu zawodowi szoferskiemu. Nic też dziwnego, że liczne kursy szkoleniowe dla kierowców, organizowane przez oddziały PLŻ i PZMot, cieszą się zawsze frekwencją.

Dziewczęta na bieżni

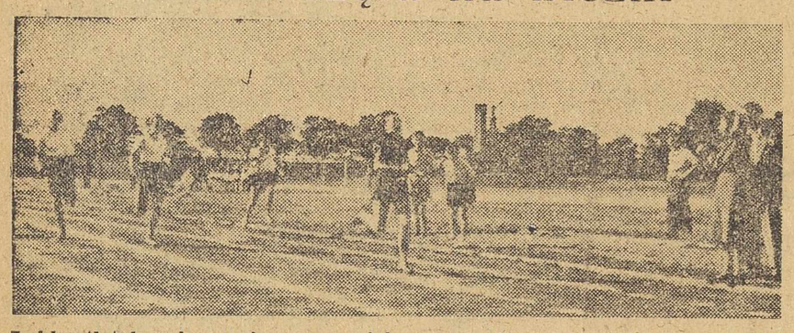

Lekkoatletyką cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży szkolnej. Niektóre juniorki i juniorzy osiągają nawet niezłe wyniki. Ostatnio w Radomiu uczennica tamtejszego PSP, Aleksanderek, uzyskała na 100 m czas 14.2 sek. i mistrzostwo miasta. Na zdjęciu młoda zawodniczka (na drugim torze) tuż przed metą. (a. ż.).

Ostatnie przygotowania terenu
do kampanii żniwno-omłotowej

(Korespondencja własna)

Narada aktywu rolnego w Lidzbarku obyła się pod hasłem przyśpieszenia przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej. Z wygłoszonych na naradzie sprawozdań wynika, że pomoc sąsiedzka znajduje się już w stadium opracowania, a remont maszyn przebiega sprawnie. Można z tego wnosić, że przygotowania do żniw będą zakończone na czas.

Mimo wielu osiągnięć w akcji przygotowawczej ujawniono na naradzie aktywu rolnego szereg niedociągnięć, zgłoszonych przez przedstawicieli gmin. Tak więc **prywatni właściciele maszyn rolniczych nie przeprowadzili jeszcze niezbędnych remontów, a PZGS nie zaopatrzył swoich placówek w kosy, płótno do kosiarek, oliwę do motorów itp.** Brak tych artykułów odczuwa się w pow. lidzbarskim bardzo dotkliwie. Warsztaty PZGS nie naprawiły również przekazanych do remontu motorów.

Zespoły PGR Nowy Dwór i Dobre Miasto wyremontowały maszyny w 70 proc. i zapewniły, że w terminie będą przygotowane do eksploatacji. Oba te zespoły potrzebować będą pomocy tak przy żniwach jak i omłotach, lecz dotychczas niedostatecznie zajęły się przygotowaniem kwater dla robotników. SOM-y remont maszyn mają już na ukończeniu. Opóźnił się jedynie SOM w Kłębowie, o który trzeba się szczególnie zatroszczyć.

Warsztaty POM w Dobrym Mieście zakończyły remonty maszyn i zameldowały o pełnym przygotowaniu do kampanii żniwno-omłotowej. Plan pracy POM przewiduje w okresie żniwnym obsługę spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw chłopskich przy równoczesnym dokonywaniu podorywek pożniwnych, siewu poplonów, orek itp.

POM przygotował się do tegorocznych żniw pod hasłem przeprowadzenia swych prac w jak najkrótszym czasie, ażeby uniknąć jakichkolwiek strat przy sprzęcie zboża.

(Opracowane na podstawie materiału dostarczonego przez koresp. terenowego z Lidzbarka — Antoszkiewicza).

Bez poświadczonego formularza
nie można kupić węgla

W związku z wprowadzeniem od dnia 1 lipca br. nowego systemu zaopatrzenia ludności w opał, zachodzi konieczność zapoznania szerokich mas z wieloma szczegółami związanymi z załatwieniem formalności, szczególnie zaś odnośnie poświadczenia formularzy Nr 2 zamówień na węgiel.

Formularze te, nabyte we właściwych Dzielnicowych Biurach Opałowych i należycie wypełnione, **ludność zamieszkała w dzielnicy położonej nad Jez. Długim, winna składać celem poświadczenia w administracji podległej Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych przy ul. Al. Przyjaciół Nr 15, ludność zaś zamieszkała w pozostałej części miasta w biurze administracji przy ul. Knosały Nr 5 (Budynek Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich).**

Ludność zamieszkała w lokalach nie należących do administracji MZBM formularze te musi składać do poświadczenia bądź w Komitetach Domowych, bądź to w radach zakładowych.

W trosce o rozwój świetlic
Uchwały Prezydium WRN

(an) Praca kulturalno-oświatowa Zw. Samopomocy Chłopskiej na terenie spółdzielni produkcyjnej i gromad wiejskich była ostatnio tematem obrad Prezydium WRN.

W roku bież. zorganizowano 610 świetlic gromadzkich, z których 64 w spółdzielniach produkcyjnych. Z tej liczby ponad 40 w r. ub. wyremontowano i odpowiednio wyposażono, czy to z funduszów publicznych, czy też sposobem gospodarczym.

Największą aktywność w tym kierunku wykazał pow. węgorzewski, gdzie wyremontowano 7 świetlic.

Mimo znacznej ilości organizowanych świetlic nie wszystkie jednak wykazują dostateczną żywotność i mogą się wylegitymować pracami kulturalno-oświatowymi. **Do tych lepszych należą np. świetlice w grom. Pawłowo pow. węgorzewskiego, w grom. Wielkie Gaje, Jedwabno w pow. nidzickim, a także w gromadach Kot, Kozłowo, Kadyki, Wasiułki, Frankowo i Kamionka. W pow. olsztyńskim dobrze pracuje świetlica w Roszajnach.**

Ogółem mamy 225 świetlic żywotnych, a niestety aż 311 wykazujących słabą działalność kulturalno-oświatową.

Przyczyną takiego stanu rzeczy była niedostateczna propaganda i wadliwa organizacja, szczególnie na odcinku ZMP, którego zespoły artystyczne nie przejawiały inicjatywy i żywotności. Powodem osłabienia tętna życia było niezrozumienie aktywu ZMP, że przejęcie świetlic przez SCh nie oznacza, iż SCh zorganizuje w nich życie świetlicowe. **Takie nastawienie istnieje jeszcze w chwili obecnej np. w pow. giżyckim. Brak zrozumienia dla akcji kulturalno-oświatowej dał się zauważyć również w Gminnych Radach Narodowych.** zdarzały się bowiem wypadki jak np. **w gm. Lechowo pow. braniewski,** że fundusze na świetlice nie były właściwie wykorzystane. Zdarzały się takie wypadki np. **w Starym Dierzgoniu,** że świetlice zabrano na zsyp zboża, a w **pow. Górowo Ił.** na zlew mleka, mimo, iż obok świetlicy był duży, odpowiedni na ten cel budynek.

Aby ożywić akcję świetlicową Prezydium WRN postanowiło zobowiązać Wydz. Oświaty PWRN i odnośne wydziały prezydiów PRN do nadzorowania, kontrolowania i pomagania ZSCh i innym organizacjom masowym w skutecznym rozwijaniu życia świetlicowego na odcinku kulturalno-oświatowym. Następnie polecono Zarządowi Okr ZSCh wyszkolić względnie przeszkolić odpowiednią ilość kierowników świetlic, którzy by nadali systematyczny kierunek pracy w świetlicach. **W tym wypadku postanowiono zwrócić szczególną uwagę na kadry nauczycielskie.**

Ponadto uchwała PWRN wskazuje na konieczność nawiązania współpracy i kontaktu z młodzieżą WSR, aby ta z kolei roztoczyła opiekę nad poszczególnymi świetlicami. Młodzież ZMP i personel POM powinna nawiązać ze sobą ścisłą łączność i współpracować harmonijnie z ZSCh na wiejskim odcinku kulturalno-oświatowym.

Wędrowny dom wczasowy
doskonałą formą wypoczynku

(an) Na stacji Ruciane panuje ruch i ożywienie. Znajduje się tu obecnie swego rodzaju małe „miasteczko na kółkach". 35 wagonów towarowych ustawionych na bocznych torach, stanowi kolonię, w której spędzają wczasy kolejarze. Są to znane już od kilku lat **kolejowe wczasy wagonowe.**

Każdy taki wagon oddany jest do dyspozycji kolejarza, który w ten sposób spędza wczasy wraz ze swą rodziną. Skreślone z inwentarza wagony kolejowe przekształcono na pokoje mieszkalne. Nie ma tu wprawdzie tapety ani jakichś wymyślnych barw, ale wnętrze wagonu pomalowano na biało, podłoga czysto wymyta a inwentarz ruchomy stanowi 4 albo i więcej wygodnych łóżek, z kompletem pościeli, stół drewniany, kilka stołków, taboret, półki na codzienny sprzęt i lampa elektryczna. W ten sposób każdy z wczasowiczów czuje się tutaj jak u siebie w domu.

Ob. **Truszczyński,** pracownik DOKP Łódź, który wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci spędza tu swój urlop, nie tai swego zadowolenia i wdzięczności za dobrą organizację, pożywne i obfite pożywienie i doskonałą opiekę ze strony kierownictwa w osobie ob. Inglotowej. Jego dzieci, które w Łodzi zapadały raz po raz na zaziębienie, tutaj po całych dniach chlapią się w wodzie i nie miały nawet kataru. — A jakie apetyty — dorzuca — nie mogą doczekać się gongu, ażeby udać się do wspólnej jadalni na posiłek.

Jadalnia — to duża hala po byłej parowozowni. Przy jednym ze stołów pokrytych czystą ceratą i ozdobionych kwiatami w doniczkach, zajada z apetytem obiad rodzina złożona z 5 osób. Jest to ob. **Witek,** kolejarz z Krakowa, wraz z żoną i dziećmi. Zapytujemy, jak się tutaj czują przybysze z Małopolski, na co słyszymy odpowiedź, że nie może być lepiej, szczególnie ob. Kazimiera Witek nie ma słów uznania i w potoku pochwał jednym tchem wypowiadał:

„Żeby temu, kto wymyślił wczasy wagonowe, nie zabrakło niczego w życiu a szczególnie zdrowia". Opinię, którą wypowiedziała ob. Kazimiera Witek, potwierdzają niemal wszyscy wczasowicze wagonowi w liczbie ok. 90 osób.

Co na to Rada Zakładowa?
Gdzie są ubrania i urządzenia ochronne
pytają robotnicy roszarni w Sępopolu

W czasie ostatniej narady, zorganizowanej przez Komisję Pracy i Pomocy Społecznej PRN z robotnikami bazy Roszarni Lnu w Lidzbarku, padło z ich strony wiele skarg na dyrekcję Roszarni w Sępopolu. Mianowicie nie wszyscy robotnicy otrzymali ubrania ochronne, gdyż na 55 zapotrzebowanych kombinezonów dostarczono tylko 15. Robotnicy nie otrzymali także butów gumowych i drewniaków, chociaż wniosek wystał już dawno kierownik bazy.

Stan sanitarny i bezpieczeństwo pracy pozostawia także wiele do życzenia. Brak jest apteczki, szatni i ubikacji do umycia się po pracy, a ponadto w czyszczarni nie ma odpowiedniej wentylacji i odkurzacza, a maszyny nie posiadają żadnej ochrony. **Dziwnym też wydaje się, że baza Roszarni Lnu nie zaopatrzyła się dotychczas w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy.**

Robotnikami bazy winna zająć się należycie Rada Zakładowa w Sępopolu, a dyrekcja obowiązana jest wypełniać wszystkie warunki układu zbiorowego pracy.

Kor. z Lidzbarku — Antoszkiewicz

Kiedy otrzymamy
nowe rozkłady jazdy?

Na dworcu Olsztyn Zachodni do chwili obecnej wiszą tablice z rozkładem jazdy, ważnym do 20 maja rb. Są one dokładnie przekreślone nalepionymi paskami papieru na znak, że straciły już swą ważność.

Na jednej z tablic napisał ktoś ołówkiem: **„Dlaczego nie zmieniono rozkładu jazdy!"** Przekazujemy to pod adresem DOKP. Kor. (emka)

Czy słusznie?

W ostatnich dniach maja **Wiktor Bobko,** sternik kutra w gospodarstwie **Głodów** zespołu jeziorowego **Śniardwy,** zobowiązał się przestawić motor benzynowy na gaz drzewny do 15 czerwca. Zobowiązanie swe wykonał przedterminowo, uruchomiając kuter na gazie drzewnym 14 czerwca.

Dziwi nas jednak, że w kilka dni po tym Bobko otrzymał zwolnienie z dniem 30 czerwca. Sądzimy, że Dyrekcja miała pewne podstawy do zwolnienia ob. Bobko, niemniej jednak ze względu na osobę racjonalizatora wydaje się słuszne, aby sprawą tą zainteresowały się organizacje związkowe.

Koresp. z Głodowa — alg

ZE SPORTU

Dla uczczenia III Zlotu
Młodych Bojowników o Pokój

W uroczystościach poprzedzających III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie biorą również czynny udział sportowcy olsztyńscy, organizując szereg imprez propagandowych oraz podejmując specjalne zobowiązania. Ostatnio do sekcji lekkoatletycznej WKKF napłynęło zobowiązanie znanego lekkoatlety naszego okręgu **Ryszarda Wolińskiego,** w którym pisze on m. in.:

Doceniając znaczenie i ważność III Zlotu w Berlinie, oraz pragnąc zadokumentować swój udział w szeregach bojowników o Pokój i wykonanie Planu 6-letniego — zobowiązuję się do osiągnięcia do dnia 30 września nowego rekordu olsztyńskiego w skoku w dal.

*

W Mrągowie odbyła się uroczystość wręczenia młodzieży Liceum Pedagogicznego i szkoły 11-letniej zaszczytnych odznak BSPO i SPO. Wśród odznaczonych znajdują się znani na terenie Mrągowa sportowcy: **Ligerówna, Horbaczówna, Ruczkówna, Banachówna, Józefowiczówna, Piechowska, Bednarczykówna, Cywińska, Jednoróg, Stankiewicz, Jakubas, Spilanin, Kopczyński, Borkowski Ruczko, Stefaniak, Kowalski i in.**

Ogółem oznaki B i SPO otrzymało 150 uczennic i uczniów. W ramach tej uroczystości odbyły się zawody pływackie dziewcząt na 100 m stylem dowolnym. I miejsce zajęła Staśkiewicz z czasem 2:18,6, drugie Jucewicz 2:22,0. W meczu koszykówki reprezentacja męska szkoły 11-letniej pokonała Liceum Pedagogiczne 40:13 (6:7).

Opracowane na podstawie materiałów korespondentów terenowych M. Ch. z Olsztyna i Jeromina z Mrągowa.

Przez sport do zdrowia

Pierwsza seria pytań
ankiety-konkursu »Życia« i PZUW

Poniżej podajemy pierwsze pytania w organizowanym przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i Redakcję „Życia" konkursie-ankiecie na temat ubezpieczeń gospodarczych.

Zamieszczony kupon należy wyciąć i dołączyć wypełniony do odpowiedzi oraz przesłać na adres Redakcji „Życia", Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, w terminie do dnia 15 lipca rb.

Przypominamy, że na zwycięzców w tym konkursie czekają cenne nagrody ufundowane przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, jak aparaty fotograficzne, wieczne pióra, książki i inne.

A oto pytania:

Pytanie 1. Jaki jest cel ubezpieczenia na życie?

Pytanie 2. Jakie przywileje daje robotnikowi i pracownikowi ubezpieczenie grupowe na życie?

Pytanie 3. Jaka jest różnica między ubezpieczeniem na życie a zwykłym oszczędzaniem?

Pytanie 4. Dlaczego winniśmy myśleć o ubezpieczeniu w młodym wieku?

KUPON

Nazwisko i imię . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Na wczasowych szlakach (2)

Drogą Wielkich Jezior

(il) Droga do schroniska PTTKraj. — Krutyni prowadzi przez Barczewo, Biskupiec i Mrągowo. Dalsze etapy tej ciekawej trasy — to Ruciane oraz Wilkasy I i II pod Giżyckiem. Odcinek tego wielkiego szlaku turystycznego, poczynając od Rucian, stanowi najbardziej pociągającą a przez to i najbardziej uczęszczaną część naszego pojezierza. Mimo sezonu nie wszędzie jednak poczyniono odpowiednie przygotowania do przyjęcia gości.

KRUTYNIA

Schronisko w Krutyni, położone tuż na brzegu rzeczki tejże nazwy, znajduje się jakby na przedpolu schronisk, leżących na szlaku Wielkich Jezior. Prosperowało ono dotąd od przypadku do przypadku w miarę napływu nie objętych dotąd żadnym planem wycieczek turystycznych, lub wizyt pojedynczych „wędrowców". Ze względu na słabe stosunkowo wyposażenie wewnętrzne i brak gospody nie ma ono większych widoków na rozwój, dopóki te zasadnicze braki nie zostaną usunięte. W tym stanie rzeczy, jaki jest obecnie, może ono służyć jako czasowa „przystań" dla turystów, podróżujących samotnie, względnie obozów młodzieżowych, o ile sprawy wyżywienia wezmą we własne ręce. Kuchnia jest na miejscu, pozostaje tylko zorganizować obsługę i zapewnić dostawy żywności.

Jeździć jednak trzeba po nią do oddalonego o 20 kilometrów Mrągowa, ponieważ miejscowa filia Gminnej Spółdzielni SCh z reguły nie posiada takich artykułów pierwszej potrzeby, jak mięso, ryby, jaja, mleko, masło itp.

RUCIANE

Jest to zresztą bolączka prawie wszystkich naszych schronisk. W Rucianem kierowniczka schroniska jeździ po produkty do Pisza, opłacając za każdym razem koszty przejazdu — furmanką 65 zł lub 120 zł samochodem. Samo schronisko, położone o niecały kilometr od stacji i pobliskiego osiedla, w okresie wczasów ruchomych jest stale przepełnione turystami, których ściąga tu przepiękny las sosnowo-świerkowy i jezioro Bełdańskie. Stąd prowadzi droga wodna do Mikołajek i dalej do Giżycka, będąca największą bodaj atrakcją wszystkich schronisk, leżących na linii Wielkich Jezior.

W r. ub. kursowały na linii Ruciane — Mikołajki 3 statki — w rb. na razie tylko jeden. Żegluga na Wielkich Jeziorach ze względu na swój turystyczny charakter stanowi największą atrakcję całego ruchu wycieczkowo-wczasowego na tym terenie. W r. ub. kursowało tu pięć statków, w tym sezonie letnim ilość ich miała być zwiększona do 9, lecz naraz okazało się, że nie można wznowić żeglugi nawet w poprzednich rozmiarach. **Winę za taki stan rzeczy ponosi stocznia gdańska, która nie wykonała w umówionym terminie remontu motorów przekazanych jej swego czasu przez administrujące statkami jeziorowymi Państwowe Przedsiębiorstwo Żeglugi na Wiśle.**

Z chwilą uruchomienia wszystkich dotychczasowych linii nie wyłączając kierunku na Pisz, do którego się dojeżdża wodami jezior Niegocińskiego, Jagodnego, Ryńskiego, Tałty, Śniardwy i Roś, liczni wczasowicze będą przeżywać emocje turystyczne, z których podróż na linii w kierunkach na Śniardwy — będące największym jeziorem w Polsce, wydaje się najbardziej atrakcyjną.

Schronisko w Rucianem liczy obecnie przy maksymalnym wykorzystaniu przestrzeni mieszkalnej, ok. 50 miejsc. W okresie wczasów ruchomych jest więc ono niewystarczające. Chcąc rozszerzyć chłonność schroniska, zarząd woj. PTTKraj. zamierza adaptować sąsiedni parterowy budynek parterowy, gdzie można umieścić dalszych 50 łóżek. Jest to zagadnienie pilne, wymagające szybkiego załatwienia.

WILKASY

Na północ od Giżycka znajdują się Wilkasy. Mamy tu dwa schroniska PTTKraj. oddalone od siebie o kilometr. Jedno z nich zaszyte jest w gąszczu masztowego lasu sosnowego i osłonięte konarami drzew tak, że nawet z wyżej położonych domostw sąsiedniego osiedla dojrzeć go nie sposób. Drugie znajduje się na terenie osady tuż przy szosie, wiodącej do pobliskiej stacji Niegocin. Obydwa schroniska leżą nad jeziorem Niegocińskim. Są to niewielkie jednopiętrowe obiekty stosunkowo świeżej daty — murowany w osiedlu i drewniak w lesie. Wilkasy to ostatni etap wczasów ruchomych na szlaku Olsztyn — Ruciane — Mikołajki.

Tu zbiegają się dwie trasy wczasów ruchomych — już wymieniona wyżej i druga prowadząca z Olsztyna przez Lidzbark i Wilkasy II do Węgorzewa — tu znajduje się jakby „Centrum" Wielkiego Szlaku Jezior — jednego z najpiękniejszych wodnych dróg turystycznych w kraju.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

KINA

„Awangarda" — „Dziewczęta z baletu" — prod. radz., godz. 17 i 19,30.

Odrodzenie — „Rozśpiewana dolina", prod. bułgarskiej, godz. 15, 17,30 i 20.

Polonia — „Cztery serca", prod. radz., godz. 14,30, 17 i 19,30.

APTEKI

Społeczna apteka nr 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-34516